Opłatę pocztową uiszczono gotówką

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

Cena numeru 20 groszy

Nr. 10

Kraków-Lwów, 6-go marca 1938 r.

Rok XXVI.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł
„ kwartalnie . . 2,50 zł
„ półrocznie . . 4,50 zł
„ rocznie . . . . 8 zł
za granicą rocznie . . . 20 zł
w Ameryce rocznie . . 20 zł
Nr. pojedyńczy 8 cent.

Wychodzi co niedzielę

Piast

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy i gospodarczy poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

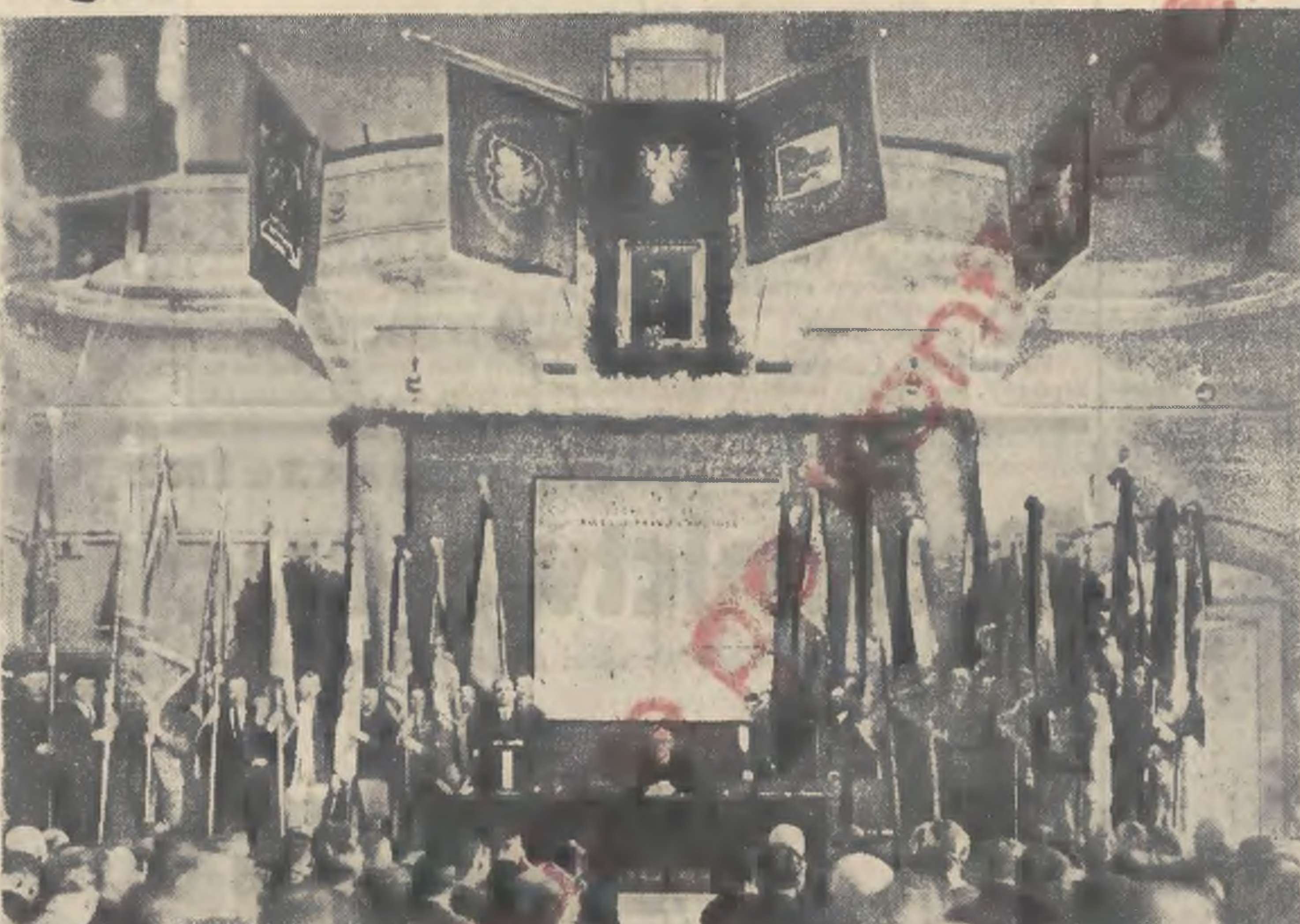
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja: Kraków, Mały Rynek 4. — Telefon Nr. 112-86. — Adres dla listów, przesyłek pocztowych i pieniężnych: Kraków Mały Rynek 4. — Administracja: Kraków, Mały Rynek 4

Wydawca: Ludowe Towarz. Wydawnicze „Piast", Spółdz. z op. udz. w Krakowie. — Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Słupek.
Druk: Druk: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia", Sp. Akc. w Katowicach.

Kongres Stron. Ludowego



Sztandary ludowe koło prezydium. Za stołem prezydialnym przewodniczący Kongresu sędziwy prezes Stanisław Thugutt.

Z dziwnym wrażeniem wstępowaliśmy w progi Starego Teatru, wszak tutaj mieli radzić **przedstawiciele tych, co**

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 23. 2. 1938
Sygn. IV Pr. 63/38.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 16 lutego 1938 r. konfiskatę czasopisma „Piast" Nr. 8 z 20. 2. 1938 r. z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 1-szej p. t. **„Słowa i... czyny"** w całości, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 170 k. k.

2(artykułu zamieszczonego na stronie 1 p. t. **„O zwolnienie prez. Gruszki i tow."** w ustępie od słów „który za" do słów „Kongresu z 17. 1. 1937" ,albowiem treść tego ustępu zawiero znamiona wyst. z art. 154 k. k.

3) artykułu zamieszczonego na stronie 3, p t. **„Zjazd ludowców b. więźniów politycznych"** w całości — albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 154 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast" i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność:
Kierownik Sekretariatu.

„żywią i bronią".

— a jednak oczy prawych obywateli kierują się właśnie do tego gmachu, tu zapadną uchwały, stąd popłyną wskazania. Jak Polskę z marazmu wyprowadzić, jak ją wydźwigać wzwyż, aby jej mocą i siłą innych zadziwić. Chłop polski świadomie bierze na swe barki odpowiedzialność za państwo, które będzie twardą od pracy dłonią wspierał i podnosił, a piersią, niejednokrotnie bliznami z okresu walk o niepodległość pokrytą, przed zakusami wroga zasłaniał.

Stare mury sali obrad na nowe patrzą życie. Sala przybrana uroczyście, skromnie a przewspaniale. Na frontowej ścianie, zielonym suknem przysłoniętej, biała klepsydra z litanią nazwisk chłopów.

U góry **Orzeł Biały**, bo chłopi myślą i żyją dla Polski, stawali na wołanie Kościuszki stаną zawsze na wołanie Ojczyzny, bo **Polska a chłopi, to jedno.**

Las sztandarów straż trzyma honorową przy tablicy tych, co odeszli. Na zielonych sztandarach wspiera się Orzeł Biały. Pod sufitem **falują drugi ich rząd**, wieńcząc wspaniale salę obrad. Przy nich stoją i stać będą chłopi polscy, nie opuszczą ich nigdy, ani nie zdradzą. A sztandary te noszą na sobie godło Państwa i obraz Matki Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej. Nie opuszczą ich chłopi, boć niektóre pokryte są rdzawymi plamami.

Sala wybita delegatami po brzegi, do ostatniego miejsca. Czuje się jednak, że tu zogniskowane zostały nie tylko myśli delegatów, tu całe społeczeństwo patrzy; czekają na wyniki obrad chłopi polscy, co za ostatnie grosze wysłali swych przedstawicieli, czekają robotnicy, czeka zdrowa inteligencja, czeka i nadsłuchuje cały naród.

Na Kongres przybyli przedstawiciele chłopów z całej Polski. Są Ślązacy, którzy swą ziemię, „perłę Polski" dla Ojczyzny przed germanizacją obronili, **są górale żywieccy**, co w latach 1918-20 więcej dostarczyli Polsce żołnierzy niżeli milionowa Warszawa, **są Podhalanie**, których dziadowie pierwsze powstanie chłopskie w 1846 r. przeciwko wrogom podnieśli. Silnie obesłane zostały powiaty **Małopolski Środkowej**, powstającego ogniska mocy i obrony całego państwa, zwarcie wystąpili chłopi z **Małopolski Wschodniej, Lubelszczyzny, Mazowsza, Wielkopolski, Pomorza.** Przybyli chłopi z **Wileńszczyzny i wołyńskich rubieży.**

Sporo wśród nich ludzi, co do historii ruchu ludowego już przeszli. Tam wysoki i honorny **Krzeptowski**, który postulaty chłopskie wręczał w Nowosielcach marsz. Rydzowi-Śmigłemu, dalej posiwiały **Nita, b. więzień Berezy**, obok niego siwy ale mocny **Witek** ze Śmigna, w tyle siedzi **Zaremba**, którego nie złamały straszliwe przejścia. O każdym z obecnych na sali delegatów zdałoby się wspomnieć osobno, bo choć młodzi niektórzy, lecz wszyscy prawie to weterani, chorążowie ruchu chłopskiego. Wszyscy najlepsi synowie chłopscy od skalnych Tatr po siny Bałtyk, od Olzy i Warty po Niemen i granice „państwa ponurej anegdoty" tu się znajdują.

Na obliczach wszystkich od siwego ministra **Lasockiego** do zwyczajnego szeregowca ruchu ludowego, ta sama powaga i dostojne skupienie, ta sama moc i wola niezłomna zwycięstwa. **Godni to reprezentanci polskiego ludu, nie zawiodą się na nich chłopi.** Zdają sobie sprawę, iż na wynik ich obrad czeka Polska cała, iż chłopi spać nie mogą, bo jak najprędzej chcieliby się doczekać uchwał Sejmu Chłopskiego.

Prezes Thugutt otwiera Kongres, zagaja obrady,

(Kongres Stronnictwa Ludowego)

Osobno wspominają zmarłych **ś. p. min. Kędziora, Wysloucha i dra Dąbrowskiego.**

•

Burza oklasków i entuzjastyczne a niemilknące okrzyki to **pozdrowienie**

dla prezesa Stronnictwa.

Za stołem prezydialnym zasiadają: **Irena Kosmowska, prezes Mikołajczyk, Czapski i sekretarz Kongresu Teper.** W pierwszych szeregach siedzą czołowi działacze z **marszałkiem Ratajem i profesorem Kotem** na czele.

Na mównicy staje prezes Zarządu głównego „Wici", **Domański**, witając w imieniu młodzieży Kongres Str. Lud. i zapewniając zebranych o **jedności i łączności młodych ze starszymi**, jedności, której nic rozerwać nie zdoła. Ruch ludowy silny i zwarty teraz jak nigdy dotąd, wrogowie zawiodą się w swoich wyczekiwaniach na jego osłabienie. Młodzi widzą w starszym pokoleniu swych ojców, których słuchać będą i z którymi staną w potrzebie.

Następnie **imieniem literatów**, co z chłopami jednako czują i dla chłopów piszą przemawia **znakomity pisarz Jan Wiktor. Opisuje swe wrażenia z wędrówek po kraju po ostatnich zajściach, które wstrząsają zebranymi do głębi. Na oczach wszystkich, nawet tych najtwardszych widać łzy.** Z niejednej piersi wyrywa się szloch na wspomnienie strzaskanej od kul ręki chłopskiej, która mogłaby się jeszcze Polsce przydać.

Sekretarz N. K. W. odczytuje **listy nadesłane pod adresem Kongresu.**

Z entuzjazmem wysłuchano listów **od Centr. Komitetu Wykonawczego P. P. S., Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, generała Hallera, Polaków z Ameryki, chłopów białoruskich i wielu, wielu działaczy ludowych.** Z nastrojów widać, iż ludowcy gotowi są iść do walki o należne im prawa z wszystkimi, którzy dążą do **Polski Ludowej, demokratycznej, którzy żądają poszanowania prawa jednostki, którym dobro Polski leży głęboko na sercu. Tu spełnić się może prawdziwa konsolidacja narodu w imię dobra Polski i Jej całości, w imię walki z totalizmem, a w obronie demokracji.**

Olbrzymi entuzjazm ogarnia zebranych, gdy na mównicy staje **prezes N. K. W., b. marszałek Rataj.** Okrzykom na jego cześć i oklaskom nie ma końca; bezgraniczne umiłowanie chłopów do niego nie da się niczym zastąpić. Po długiej chwili uciszyło się. Marszałek przemawia. A **mowa jego wspaniała, prosta a potężna, trafiająca wszystkim do przekonania i porywająca wszystkich.** To też przerywają ją ustawiczne oklaski i okrzyki uznania.

Po wysłuchaniu referatu o sytuacji międzynarodowej p. **dra Gralińskiego i** przeczytaniu projektu rezolucji politycznych, rozpoczęła się **dyskusja. Zabierało w niej głos przeszło 150 delegatów.** Wszystkie przemówienia, nacechowane wielką troską o całość państwa, o dobro ludu pracującego, wykazują wielkie wyrobienie delegatów. Każdy parlament mógłby Kongresowi pozazdrościć poziomu dyskusji, prowadzonej przede wszystkim przez prostych działaczy chłopskich.

Łączy ich wspaniała solidarność, nie ma żadnych rozdźwięków, wszyscy zdają sobie sprawę z ważności chwili.

Przemawiają chłopi z całej Polski, nie brak przedstawicielki kobiet i delegatów białoruskich, którzy jednocząc się w szeregach Str. Lud., chcą wspólnie z chłopem polskim pracować dla dobra Państwa Polskiego.

Dyskusja przeciągnęła się do drugiego dnia do godzin popołudniowych, a wynik jej do dalsze scementowapie naszych szeregów.

* * *

Obrady poniedziałkowe rozpoczęto **nabożeństwem żałobnym za poległych członków Stronnictwa Ludowego.** Kościół akademicki św. Anny zapełnił się chłopskimi rzeszami. W stalach zasiedli przedstawiciele władz Stronnictwa. **Przy katafalku las zielonych sztandarów okrytych żałobną krepą.** Uroczystą mszę żałobną przy głównym ołtarzu **celebruje ks. prałat Masny w licznej asyście diakonów i kleryków Ślązaków. Równocześnie przy bocznych ołtarzach odprawiają się ciche msze żałobne.**

Chylą się chłopskie sztandary na Podniesienie, z serc płyną korne modlitwy i błagania przed Trybnał Sprawiedliwości Boskiej. Szloch napełnia świątynię, gdy celebrans rozpoczyna modły „Za spokój Braci poległych". Chylą się sztandary do ziemi, a pod sklepienie unosi się „Wieczne odpoczywanie..."

Z taką gorliwością religijną potrafi **się modlić tylko chłop polski,** co o swych bliskich nie zapomina z ich śmiercią, a ze spokojem czeka na zgon, który ma przeciąć pasmo jego mozolnego żywota.

Po egzekwiach i pieniach żałobnych kapłanów, po oddaniu ostaniej posługi Braciom wrócono na salę obrad i kontynuowano obrady Kongresu.

* * *

Drugiego dnia obrad wieczorem nadeszła ważna chwila **WYBORÓW WŁADZ NACZELNYCH STRONNICTWA. PRZEZ AKLAMACJĘ WYBRANO RADĘ NACZELNĄ, SĄD PARTYJNY I KOMISJĘ REWIZYJNĄ STR. LUD. NIE PADŁ JEDEN GŁOS SPRZECIWU CZY ZASTRZEŻENIA: POWOŁANI NA STANOWISKA KIEROWNICZE POSIADAJĄ BEZWZGLĘDNE ZAUFANIE CZŁONKÓW STRONNICTWA.** Zaufanie tym większe, iż Stronnictwo Ludowe wkracza w nowy okres pracy w chwili ważnej i decydującej, brzemiennej w konsekwencję i odpowiedzialność. Zwraca powszechną uwagę fakt, iż po raz pierwszy w dziejach Stronnictwa powołano aż **25 zastępców członków Rady Naczelnej.** Uczyniono to ze względu na przesiadywanie wielu jej członków w więzieniu.

przy hymnie „Jeszcze Polska nie zginęła", Brunona Gruszki na prezesa Rady Nacz.

Przystąpiono z kolei do wyboru urzędującego prezsa Stronnictwa i N. K. W. Komisja-Matka proponuje na to stanowisko dotychczasowego prezesa, **marsz. Macieja Rataja. Wywołuje to olbrzymi aplauz zebranych, brzmią długotrwałe oklaski i wiwaty. Pieśń „Gdy naród do boju" wstrząsa mnrami Starego Teatru.** Na mównicy staje marszałek Rataj, nowa fala entuzjazmu ogarnia zebranych. Marszałek dziękuje za zaufanie, tłumacząc się jednak **złym stanem zdrowia,** oświadcza, iż w chwili tak ważnej godności prezesa przyjąć nie może. W okresie walki, jaki idzie, prezes stać musi na swym posterunku, nie może ustąpić ani na chwilę, a do tego trzeba mieć zdrowie i siły fizyczne.

Przygnębienie padło na salę, pobledli wszyscy delegaci. Teraz wstaje **sekretarz Kongresu Tepper i oświadcza, iż zebrani nie wyjdą z sali, dopóki marszałek Rataj nie wysłucha ich nalegań i ofiarowanej godności nie przyjmie.**

To też, gdy proponowany przez p. Rataja na prezesa N. K. W. St. Mikołajczyk zrzeka się kandydatury, **godzi się marszałek na żądanie Kongresu. Manifestacji, jaką mu zgotowali zebrani, nie sposób opisać.** Długo brzmią oklaski na jego cześć i rozlegają się niemilknące wiwaty. Przy śpiewie „Jeszcze Polska nie zginęła" zakończyły się zgodnie i jednomyślnie obrady. **Z hymnem państwowym na ustach staje Stronnictwo Ludowe do dalszej pracy, której celem ostatecznym — Polska — wielka, silna, demokratyczna, Polska, Matka chłopa, robotnika i inteligenta.**

Przez aklamację uchwalono rezolucje, zmierzające do potęgi państwa, zwycięstwa demokracji i powszechnego dobrobytu.

Kongres Stronnictwa Ludowego zakończony. **STRONNICTWO LUDOWE WYCHODZI Z NIEGO SILNE I SCEMENTOWANE, Z JASNYM PROGRAMEM DZIAŁANIA I ŻELAZNĄ, NIEUGIĘTĄ KONSEKWENCJĄ W PRZEPROWADZENIU POSTULATÓW. NIC JUŻ NIE POTRAFI NAS OSŁABIĆ, CZY ZEPCHNĄĆ Z DROGI WIODĄCEJ DO WIELKIEJ POLSKI LUDOWEJ, POLSKI, ZA KTÓRĄ LAŁA SIĘ KREW CHŁOPSKA W LATACH 1911—1920. CHŁOP POLSKI BIERZE W SPRACOWANE RĘCE ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA LOSY PAŃSTWA I PROWADZIĆ BĘDZIE POLSKĘ DO CHWAŁY I POTĘGI. — WIELKI SEJM CHŁOPSKI WSKAZAŁ ŚRODKI WIODĄCE DO POPRAWY RZECZYPOSPOLITEJ!**

Władze naczelne

Stronnictwa Ludowego

Jednomyślnie wśród nieopisanego entuzjazmu Kongres wybrał:

Urzędującym prezesem Sronnictwa

— Macieja Rataja

Prezesem Rady Naczelnej — Brunona Gruszkę

Członkowie Rady Naczelnej S. L.

Dr. Kiernik, Bagiński, Rataj, Gruszka, Thugutt, Kosmowska, Mikołajczyk, Władysław Witek, Zaremba, mgr. Mierzwa, prof. Kot, Franciszek Wójcik, ks. Panaś, Szczepański, Marchwicki, prof. Kotowa, Gajoch, Syrek, Garlacz, Polak, Krzeptowski, Książek, Bielenin, Mamak Józef, Steinhof, Nita, Ziemba (Mielec), Stachnik, Korga Franciszek, Ziemba (Rzeszów), Burda, Chelmecki, Martyka, Bania, Madejczyk, Tepper, Jedliński, Schram, Słysz, Głowacz, Dżula, Kasprzak, Ryguła, dr. Tabisz, Sokalski, Sapyta, Borucki, Moskal, Pasicki, Cużytek, Kojder, Nowak Stanisław, adw. Łazarczyk, Ponlecki, Bochnia, Stańczyk, dr. Jaworski, Kaczmarczyk, Turek, Graliński, Żelazowski, Świdziński, Wójcik Stanisław, Myszak, Ignar, Banach, Balcerzak, Chwaliński, Mularek, Lisiecki, Kaczorowski, Świętochowski Ryszard, Ścigalski, Kasperlik, Czapski, Korczak, Król, Dąbrowski, Kozera, Gnaś, Lewandowski, Warda, Maszanda, prof. Piekałkiewicz, Grudziński, Osiecki, Niecko, Bogusławski, Makarewicz, Praga, Grodel, Kulerski, Banaczyk, Drozdzik, Poprawa, Nosek, Mocek, Sowina.

• • •

ZASTĘPCY:

Urbański, Stojek, Mazur, Józwik, Nabzdyk, Biały, Maślanka, Kot, Rek, Berenc, Janczak, Łoś, Michalczak, Nowosiad, Kocaj, Kordek, Leś, Karcz, Joniec, Klimczak, dr. Grodziski, Wąsikowa, Błaszczyk, Suwaj, Musiał.

•

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA:

Irzycki, Bogusławski, Olpiński, Fudala, Mazur, Włodarczyk.

GŁÓWNY SĄD PARTYJNY:

Dr. Zygmunt Lasocki, Kuncewicz, dr. Korboński, dr. Ujazdowski, Osiecki, Piekałkiewicz, Jastrzębski, dr. Rajtar, dr. Urbanowicz.

Nie wyzbyliśmy się instynktu państwowego

ani poczucia odpowiedzialności za państwo

Wielka mowa marszałka Rataja na Kongresie S. L. w Krakowie

Powitany owacyjnie burzliwymi oklaskami, stwierdziwszy, że nie czuje się uprawnionym do tego, by w referacie przedstawić linie wytyczne na przyszłość, albowiem jest to rzecz Kongresu, najwyższego ciała stronnictwa — **marszałek Rataj** mówił:

Chciałbym stwierdzić po 2-letniej pracy w tej chwili pewne 3 tezy.

Pierwsza stwierdza zgodnie z prawdą, w sposób niewątpliwy, że w ciągu tych dwóch ostatnich lat z federacji trzech grup, z federacji folwarczków, **powstało zwarte stronnictwo, przedstawiające taką siłę wewnętrzną, że gdyby kto chciał targnąć się na jedność stronnictwa i na jego zwartość, rozbije sobie głowę o ścianę.**

Druga, to stwierdzenie, że w ciągu dwóch lat **siła fizyczna stronnictwa wzrosła w tak olbrzymim stopniu, że obejmujemy dziś, już to naszą organizacją, albo politycznym i moralnym wpływem, całą Polskę.** Tworzą się dziś samorzutnie placówki tam, gdzieśmy zupełnie nie wkładali pracy. Powstają one na Wołyniu, Wileńszczyźnie i Białorusi. **Garną się pod nasz wpływ chłopi ukraińscy i chłopi białoruscy.** Wiemy dobrze, że w niektórych sferach politycznych, a zwłaszcza urzędowych, utarło się powiedzenie: „Cóż to za Stronnictwo Ludowe, które działa na niewielkim kącie w Małopolsce na przestrzeni najwyżej kilkunastu czy kilkudziesięciu powiatów". Rozumiemy to powiedzenie, które wyrosło z raportów policyjnych. Chciałbym, aby ci, którzy to głoszą, zechcieli spojrzeć na sytuację prosto w oczy nie tylko na wewnętrzną prawdę, ale i na zewnętrzną.

Stan organizacyjny i jej sprawonść nie są jednakowe na obszarze całej Rzeczypospolitej. Stwierdzam, że **stan umysłów i nastawienie duchowe jest takie same w Kongresówce jak w Małopolsce.** A z punktu widzenia politycznego jest to o tyle niebezpieczne, że ten masowy ruch nie jest jeszcze wszędzie w Kongresówce ujęty w silne kadry i skutkiem tego może być bardziej nieobliczalny, bo to samo nastawienie nie ma odpowiednich zorganizowanych kadr przez Stronnictwo Ludowe. Dziś możemy bez przesady powiedzieć, że **Stronnictwo Ludowe jest jedyną reprezentacją całej polskiej wsi** i już nie tylko polskiej, co nas uprawnia do stanowiska, że **reprezentujemy wolę olbrzymiej większości narodu,** a przez to i sam naród.

Trzecie stwierdzenie, które chciałbym ująć ściśle, to jest **sprawa stanowiska stronnictwa.** W ciągu dwóch lat ostatnich wzrosła nie tylko siła fizyczna, ale wzrosła w sposób niezmierny, miałbym prawo powiedzieć, w sposób niesłychany i **jego siła moralna. Stronnictwo ma dziś swoje oblicze, ma świadomość celu, ma samodzielną politykę, stało się pozycją polityczną w całym tego słowa znaczeniu, którego nik nie zdoła przekreślić, przeoczyć czy to przeskoczyć.** W ciągu ostatnich dwóch lat dokonała się wielka rzecz.

Chłopi w Polsce wkroczyli

z całą świadomością i siłą

na arenę polityczną

— nie przez posłów, ani przez tego czy innego człowieka — nie nieświadomie. Wkroczyli bezpośrednio jako olbrzymia **masa i siła.**

Szukano aż za dużo przyczyn. Szukano mafii w stronnictwie, która miała ów strajk wywołać. **Doszukiwano się obcej ręki, która miała dawać pomoc, mówiono o karabinach maszynowych o samolotach, które miały krążyć i pomagać strajkującym. Mówiono o komunistycznych wpływach wtedy, kiedy w powiecie jarosławskim pospieszyli chłopi na grunta hr. Drohojowskiego, aby mu wykopać ziemniaki.** Mówiono, że przyczyną była nędza, rozdrobnienie gruntów, brak przemysłu i gęstość

chcą być ludźmi i obywatelami Państwa

Mówił niedawno o tym nie partyjnik, nie opozycjonista, nie burzyciel, ale człowiek, który wyszedł z obozu rządzącego, który dopomógł do tego, że obóz ten jest przy władzy, zasłużony **gen. Żeligowski.** Miał odwagę stwierdzić z trybuny sejmowej, że

CHŁOPI PRAGNĘLIBY CAŁĄ DUSZĄ TE SIŁY, TĘ ENERGIĘ, TE WARTOŚCI, KTÓRE REPREZENTUJĄ PRZEKUĆ NA WARTOŚCI, ZUŻYTKOWANE W INTERESIE PAŃSTWA.

Chłopi nie są z natury burzycielami, nie chcą wstrząsów, bo to nie leży ani w interesie Państwa, ani w ich własnym interesie. **Ale chłopi nie mogą patrzeć ani siedzieć z założonymi rękami biernie i patrzeć na to, co się w Państwie dzieje.**

(Wielka mowa marszałka Rataja na Kongresie S. L. w Krakowie)

jak i wiele innych. To jest **drugie niebezpieczeństwo,** za które Państwo może grubo i gorżko zapłacić. Poza tym wszystkim, jeśli weźmiemy wrogi stosunek władz administracyjnych, samowolę, nadużycia, które wykazują ciągłe procesy, to zdaje się, że obraz, jaki nakreśliłem, będzie aż nadto wyraźny, ale zdaje się prawdziwy.

Wystarczy powiedzieć, że w okresie koniunktury gospodarczej, kiedy Państwo prowadzi wielkie roboty około centralnego okręgu przemysłowego, to w tym okresie **urzędowe listy wykazują 548 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych.** Chłopi widzą to i odczuwają na swej skórze. Tolerowanie tego stanu rzeczy jest niemożliwym i dla chłopów Tolerowanie tego stanu rzeczy staje się coraz mniej możliwym i. dopuszczalnym, jeśli się weźmie pod uwagę, że

SYTUACJA MIEDZYNARODOWA JEST W WYSOKIM STOPNIU NIEPOKOJĄCA.

Nie mam zamiaru rozwodzić się nad tą rzecza. Zdaje się i jest powszechne przekonanie, że stan obecny doprowadzi albo do wojny, albo do porozumienia mocnych kosztem słabszych.

które działają na świecie, które działają i na Polskę, które stały się czymś więcej niż prawdami idealnymi. Stalin w liście do Iwanowa przed dwoma tygodniami bez ogródek stwierdził, że **komunizm** nie jest tylko ideologią społeczno-gospodarczo-polityczną, ale **że jest po to, aby w innych krajach tworzyć rezerwy wojskowe dla czerwonej armii, odsiecz dla państwa rosyjskiego.** I Hitler też w niedzielę oświadczył, że zastrzega sobie prawo kontroli nad Europą i nad światem, interweniowanie w sprawy innych państw, gdyby doszedł do przekonania, że to jest konieczne dla dobra Europy czy świata. W Niemczech uważa się zatem prawo wkroczenia i położenia swej ręki. Jesteśmy w tej chwili w fazie dokonywania podbojów innych państw, **między innymi**

I nie bez pewnych skutków. Jesteśmy świadkami ciekawej historii.

Stronnictwo Narodowe

Mamy Stronnictwo duże i poważne, którego oś światopoglądowa była antyniemiecka. Otóż o tę orientację trwał spór w czasie wojny i po wojnie. Po powstaniu niepodległości, to wielkie stronnictwo, które żyło antyniemieckością, dokonało zwrotu o 180 stopni przejąwszy się ideologią totalistyczną. Jestem daleki od tego, **bym kogoś podejrzywał, że jest agentem. Jest to dla mnie tylko** jeden z **przykładów**, jak obce agentury ideologiczno-totalistyczne dokonywują podbojów, jak zaczynają działać w dziedzinie polityki zagranicznej. **Polska musi się przygotować na odrzucenie wroga zewnętrznego, ale i wzmocnienie się, aby mogła odeprzeć obce agentury, rozmaicie zabarwione także na wewnątrz.**

Mamy dwa prądy,

Kto ma ten dać odpór, kto?

Kto ma być puklerzem, przeciwstawiającym się tym wpływom ideologicznym?

Powiada się: zaczekajcie! Bo będzie utworzony Obóz Zjednoczenia Narodowego. On stworzy oparcie ideologiczne i da dla rządu podstawę. On wypełni pustkę fizyczną i polityczną. Pamiętamy, przed rokiem tworzenie i wystąpienie jego przy fanfarach i biciu dzwonów.

Rok minął. Zmienili pułkownika na generała i oto obchodziliśmy pierwszą rocznicę urodzenia i przekonaliśmy się, że cały rok wytężonej pracy poszedł na to, aby pana Roga odkryć i poza tym stwierdzić, że zasady nie zostały naruszone. Gdyby nie ciężka sytuacja i ponury nastrój, który ciąży i nad Polską i nad nami tutaj, możnaby żartować. Przypomina mi się z czasów oblężenia Zamościa powiedzenie Zamojskiego, gdy po tygodniowej strzelaninie Szwedzi byli przekonani, że Zamość jest już dojrzały do poddania się, Zamojski powiada: Zabiliście jedną świnię, strzelajcie drugi tydzień, może zabijecie drugą

nie wyzbyliśmy się instynktu państwowego ani poczucia odpowiedzialności za Państwo

i dlatego nie zacieramy rąk

można jeszcze skierować rzecz na inne tory. Trzeba jednak otworzyć szeroko drzwi przed chłopami. Trzeba dopuścić lud do tej roli, która chłopom się należy, do której dorośli i na którą zasłużyli. Trzeba spełnić, aby to zrobić, te minimalne żądania, jakie masa chłopska wysuwa od całego szeregu lat.

TRZEBA DAĆ AMNESTIE

Trzeba otworzyć drzwi do samorządów, bo wyjdą na tym dobrze nietylko chłopi, ale wyjdą dobrze samorządy i Państwo, kiedy grosz i publiczna gospodarka będą pod kontrolą chłopów. Trzeba otworzyć chłopom drzwi do ciał ustawodawczych przez zmianę ordynacji wyborczej w duchu demokratycznym, bo

bez 70 proc. narodu nie da się Państwem rządzić spokojnie.

Mówiono potem, jeśli przyszły represje, że to dlatego, że prawo naruszono, jeśli stosowano aresztowania, to wydaje się wyroki, bo były wykroczenia. **Należymy do stronnictwa, które na swym sztandarze wypisane, ma hasło prawa i praworządności i szanowania praw. Dalecy jesteśmy od tego, abyśmy wyjątków dla nas chcieli.** Pójdę dalej, że powiem rzecz, którą rzucę we Was! Jeśli były

wykroczenia podczas strajków, gdy miliony ludzi wystąpiło, mogą one być. Idę tak daleko, że mówię ja i wszyscy razem. **Niech te wykroczenia najsurowiej będą ukarane, ale z tym, że wszystkie wykroczenia będą w Polsce karane.** Ja nie idę tak daleko, gotów jestem mówić o tym, **aby zasłonić zasłoną to, co było.**

Wiązanka kwiatów od oficera

Kiedy wspomniałym o tych, którzy noszą mundur oficerski, który **chcielibyśmy i pragnęlibyśmy uważać za coś bardzo bliskiego, bardzo szanownego, rzuciłem okiem na tę czerwoną wiązankę kwiatów. Ta wiązanka kwiatów** została przesłana **dla Kongresu przez kogoś, kto także nosi mundur oficera, przez kogoś dla Kongresu z wyrażonymi życzeniami.** Chciałbym **temu oficerowi podziękować, chciałbym go zapewnić, że umiemy uszanować jego uczucia i że chcemy go zapewnić, że tak dobrych żołnierzy dla obrony Rzeczypospolitej na zewnątrz jakich może znaleźć oficer polski wśród członków Stronnictwa Ludowego wśród chłopów, że lepszego tak łatwo nie znaleźć.**

Chłopi wyszli już poza swój zagon. Unikat w historii. Chłopi nie upominali się o swoją nędzę i krzywdy, chłopi upominali się i walczyli przeciw pańszczyźnie i ciężarom. Ale to rzadkie wypadki.

JEST TO UNIKAT, ABY CHŁOPI KROCZYLI W AWANGARDZIE W PRZEDNIEJ STRAŻY JAKO RYCERZE WARTOŚCI MORALNYCH, POLITYCZNYCH TAKICH, JAK WOLNOŚĆ, PRAWO, SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Byli zwykle albo bywali nieobecni. W Polsce, kiedy się dobrze przysłuchać chłopom na zgromadzeniach, na konferencjach, to się przyzna, że nie krzywdy chłopskie na pierwszym miejscu, że na pierwszym planie nie są stawiane reforma rolna, ciężary podatkowe, — nie znaczy to, aby na nie nie narzekali. — nie kwestia butów, zelówek, soli, nafty.

Na pierwszy plan wysuwano: żądamy prawa, wolności, sprawiedliwości

Żądamy uszanowania człowieczeństwa **i godności obywatelskiej. I ten stan rzeczy sprawił, że chłopi stali się dziś w Polsce chorążymi obozu walczącego o wolność, godność, poszanowanie człowieczeństwa i sprawiedliwość.** Ten fakt sprawił, że wysunęliśmy się na czoło. Między innymi i to jest charakterystyczne, że pomiędzy powitaniami jakie nadeszły, znalazły się głosy ludzi od nas może odległych przekonaniami i

reprezentantów ze strony takich ludzi jak Paderewski, Haller, Żeligowski, Romer, St. Grabski. Nie dlatego padaja te głosy sympatii i solidarności, że chłopi domagaja się reformy rolnej, ale dlatego, że chłopi walczą nie o swoje interesy sobkowskie, ale o to, co **jest wspólnym dobrem dla wszystkich tych, którzy czują godność ludzką, obywatelska i dla wszystkich tych, którzy rozumieją, że Państwo musi być oparte na szerokich pod-**

(Wielka mowa marsz. Rataja na kongresie S. L. w Krakowie)

stawach, a tą szeroką podstawą jest tylko lud polski.

Apelujemy!

Chłopi apelują do tych wszystkich w Polsce, którzy uznają te wartości, które my uznajemy i o które my walczymy. Apelujemy o skoordynowanie sił i wysiłków. aby stan obecny

aby uległ gruntownej przemianie w interesie państwa. Nie idziemy w tym kierunku, aby tworzyć kombinacje polityczne i papierowe fronty. Chłopi wyszli poza kombinacje polityczne i konszachty i mają oni na celu nie tworzenie takiej czy innej kombinacji. Chłopi

i wyciągają ręce do wszystkich, a w pierwszym rzędzie do robotników wyciągają ręce, do inteligencji pracującej, wyciągają ręce do tych wszystkich, którzy stoją na gruncie państwowym i chcą Państwa opartego na masach ludowych i sprawiedliwości społecznej,



Polska Partia Socjalistyczna
do Kongresu S. L.

Imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej zasyłamy Kongresowi Stronnictwa Ludowego najserdeczniejsze życzenia najpomyślniejszego wyniku obrad.

Witając Wasz Kongres, chcemy Was zapewnić, że wraz z Nami najszersze masy pracujące, zrzeszone w bratnich organizacjach zawodowych i oświatowych wyrażają swą całkowitą solidarność ze Stronnictwem Ludowym w imię wspólnych dążeń i walk o wolność i prawa ludu. Solidarność tą zaznaczono

Na gruncie tych ciągle pogłębiających się przejawów solidarności chłopsko-robotniczej, kształtuje się cała przyszłość wspólnej sprawy ludowej, stanowiącej istotę prawdziwego zjednoczenia Narodu. Tylko takie zjednoczenie stwarza najpotężniejszą więź wewnętrzną Rzeczypospolitej i niespożytą siłę obronną Polski przed zakusami wszelkich totalizmów, anarchizujących życie wewnętrzne i czyhających na wolność ludu polskiego, oraz na całość i niepodległość Ojczyzny.

W poczuciu tej roli dziejowej podnosimy wraz z Wami i zgłaszamy nasze prawo do rozstrzygnięcia o losach Polski i oświadczamy, że o to prawo aż do ostatniego tchu walczyć będziemy.

W przekonaniu, że Kongres Stronnictwa Ludowego przyczyni się do dalszego wzmocnienia naszej wzajemnej łączności i porozumienia, stwierdzamy, że P. P. S. gotowość swą do stałego porozumienia ze Stronnictwem Ludowym w uchwałach Kongresu Radomskiego i ostatniej Rady Naczelnej zadeklarowała.

Niech żyje solidarność chłopsko - robotnicza!

Niech żyje sprawa ludowa!

Niech żyje Wolność!

Niech żyje Polska Ludowa!

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

TOMASZ ARCISZEWSKI, przewodn.

KAZIMIERZ PUŻAK, sekr. generalny.

Prof. Romer przeciw totalizmowi

„ABC" drukuje wywiad z prof. Eug. Romerem. Znakomity uczony oświadczył m. in.:

„Upadek autonomii uniwersyteckiej jest źródłem wszystkich nieporozumień, jest przepaścią, wykopaną między młodzieżą a profesorami. Zadawałem sobie pytania, komu to było potrzebne i znalazłem na to jedną odpowiedź: dzisiejszej elicie."

Na pytanie, jaki ustrój mu najbardziej odpowiada, prof. Romer odpowiedział, że parlamentaryzm z tym jednak zastrzeżeniem, że analfabeci nie powinni głosować:

„A co sądzi pan profesor o obecnej ordynacji wyborczej?

Profesor Romer mówi z przerażeniem:

„Czy wie pan, że podczas ostatnich wyborów unieważniono kilkadziesiąt razy większą ilość głosów polskich, aniżeli mniejszościowych! Największą ilość unieważnionych głosów była w Warszawie i na Śląsku!"

Mowa o wyborach z r. 1935. W latach 1928 i 1930 było jeszcze gorzej.

Wzrost bezrobocia trwa nadal

Trwający od szeregu miesięcy wzrost stanu bezrobocia w Polsce nie uległ dotąd zahamowaniu. Jak wynika z danych Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 15 lutego rb. wynosiła 553.945 osób wobec 517.342 bezrobotnych na dzień 15 stycznia rb. W ciągu jednego zatem miesiąca liczba bezrobotnych zwiększyła się o 36.603 osoby.

W ciągu dwuch tygodni, od 1 do 15-go lutego rb. stan bezrobocia w Polsce powiększył się o 7.998 osób. Tempo wzrostu jest już na szczęście, słabsze.

Należy się spodziewać, że wzrost ten potrwa już tylko do połowy przyszłego miesiąca. W tym czasie bowiem, w razie sprzyjających warunków atmosferycznych, rozpoczęte zostaną niektóre roboty publiczne, na których znajdzie zatrudnienie pewna liczba bezrobotnych.

Z Kongresu S. L. w Krakowie



Znany literat Jan Wiktor odczytuje swój reportaż dotyczący zajść w Kasince Małej

List gen. Józefa Hallera
do Kongresu S. L.

Nie mogąc życzeń moich złożyć osobiście, choć sercem jestem z przedstawicielami tych patriotycznych mas chłopskich, które słusznie i nieustępliwie domagają się należnych im praw i współrządów w Polsce i które wytrwają aż do zwycięstwa słusznych ich żądań, przesyłam do Waszego Kongresu na ręce czcigodnego Waszego Prezesa

serdeczne życzenia, aby Wasz Kongres w ważkich waszych postanowieniach i uchwałach, dał początek dla przeprowadzenia gruntownych reform w Rzeczypospolitej tak pod względem ustroju prawnego i sprawiedliwości społecznej, jak i pod względem uszanowania

Niech żywa wiara w sprawiedliwość Bożą i gorący Wasz patriotyzm będą drogowskazami w Waszych postanowieniach dla dobra całego Narodu Polskiego i naszej Rzeczypospolitej, dla której chłop polski stał się gruntowną podwaliną w wiernej służbie z Boglem dla Polski.

Zakopane, 27. 2. 1938 r.

JÓZEF HALLER.

Stronnictwo Pracy
do Kongresu S. L.

Od Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy nadeszło pismo treści następującej:

Szanowni Obywatele!

Imieniem władz naczelnych Stronnictwa Pracy mam zaszczyt powitać Kongres Ludowy i złożyć Mu najserdeczniejsze życzenia pomyślnych i owocnych obrad dla dobra ludu i Państwa Polskiego.

Oczy wszystkich tych Polaków,

— patrzą na wasz Kongres jako na głos prawdziwego przedstawicielstwa ludu polskiego, będącego rdzeniem i podstawą istotnej polityki narodowej.

Dzięki usilnej pracy Stronnictwa Ludowego,

oraz dzięki niezwykłemu hartowi i poświęceniu tysięcy bojowników i działaczy ludowych — wieś polska zajęła w ostatnich latach główną i przodującą pozycję w walce o lepsze jutro w Polsce, o Polskę rządnej wolności i społecznej sprawiedliwości.

Stronnictwo Pracy od pierwszej chwili swojego powstania zarówno na swym Kongresie, jak i na licznych zjazdach i zgromadzeniach, wyraziło całkowitą solidarność z tą ofiarną i podziw powszechny wzbudzającą postawą chłopów polskich. Niech mi wolno będzie w jego imieniu wyrazić życzenie, aby obecny Kongres stał się dalszym i rostrzygającym etapem w naszej wspólnej walce, którą uwieńczy wkrótce ostateczne zwycięstwo.

KAROL POPIEL

p. o. Prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy.

Wykluczenie b. pos. Putka
ze Stronnictwa Ludowego

W niedzielę późnym wieczorem Kongres Stronnictwa Ludowego powziął uchwałę, wykluczającą ze Stronnictwa Ludowego b. posła Putka, adwokata w Choczni. Jako przyczynę wykluczenia podano brak subordynacji wobec władz Stronnictwa. Uchwałę wykluczającą pos. Putka, powziął kongres olbrzymią większością głosów, przy zaledwie 10 głosów przeciw.

—o—

Hoover odwiedzi Paderewskiego

Według informacyj jednego z pism warszawskich b. prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover, który bawi obecnie w Brukseli, uda się stamtąd do Berlina i Genewy. Z Genewy Hoover pojedzie do Morges, aby odwiedzić Ignacego Paderewskiego. Pobyt gościa amerykańskiego w Warszawie przewidziany jest na 2 dni. Czynione są odpowiednie przygotowania, celem przyjęcia w stolicy męża stanu, o którym społeczeństwo polskie zachowało dobrą pamięć z powodu jego akcji charytatywnej, która uchroniła wiele dzieci polskich bezpośrednio po wojnie od głodu i zimna.

Życzenia od Stronnictwa czeskich agrarjuszy

(ludowcy czescy)

Od jednego z największych stronnictw czechosłowackich, stronnictwa agrarjuszy, które jest odpowiednikiem naszego Stronnictwa Ludowego otrzymał Kongres następujące pismo:

Komitet Wykonawczy
Republikańskiej Strany

Sławny Zjeździe
SZANOWNI ZGROMADZENI:

Było mi powierzone, bym na Kongres Waszego Stronnictwa prowadził delegację Republikańskiej Strany i małorolnego ludu, która była założycielką agraryzmu w Czechosłowacji. Z przyczyn od nas niezależnych nie mogliśmy przybyć na Wasz Kongres osobiście. Pozwólcie przeto, Szanowni Panowie, abym pisemnie mógł wyjawić to, com chciał powiedzieć ustnie na Waszym Kongresie.

Życzymy Waszemu Zjazdowi jak największego powodzenia, życzymy Wam na przyszłość jak największej pomyślności. Składamy Wam serdeczne pozdrowienia wszystkich wyznawców idei agrarnej w Czechosłowacji.

Nasze Stronnictwo agrarne rozwija się od 40 lat, założone przez niezapomnianego Antoniego Swehle, chłopa z Bratisławy. Było gnębione i prześladowane za dynastii Habsburgów, ale nie zginęło.

Już przed 20 laty nasz naród powitał wolność, zyskał nową republikę. Wasze stronnictwo występowało skonsolidowane, silne i zgłosiło się po swoje prawo przewodzenia w Państwie.

Nasze Stronnictwo, nasz lud wiejski, zapewnił naszemu Państwu najbezpieczniejsze oparcie i dał gwarancję demokracji. Dlatego też nasze stronnictwo miało swoich przedstawicieli we wszystkich rządach i we wszystkich okresach stali nasi przywódcy na czele władzy republiki czechosłowackiej.

Nasze Stronnictwo agrarne spotężniało dzięki przeprowadzonej reformie rolnej, dzięki której dwieście tysięcy rolników stało się samodzielnymi gospodarzami na własnej ziemi. Nasze stronnictwo rozrosło się i stało się największym stronnictwem, tak że dzięki temu, że się opierało zawsze o swe potężne spółdzielcze i narodowe organizacje, które sięgają do każdej wsi a także stanowią jego mocne i pewne oparcie.

Mamy duży przemysł i musimy często walczyć o prawa ludu rolnego, mamy często ciężkie warunki ale to nas jeszcze bardziej zbliża, i tworzy stronnictwo coraz większe, mocne i silne pod przewodnictwem prezesa Berana. Stronnictwo nasze chce, by nasza republika żyła ze wszystkimi sąsiadami w dobrych stosunkach, a najwięcej pragnie, aby jej stosunki z Państwem Polskim były obustronnie przyjacielskie.

„Gdyby na świecie rozstrzygali chłopi, nie byłoby wojen" — rzekł nasz prezes — ale byłoby więcej życzliwości i przyjaźni w stosunkach międzynarodowych.

Milion czechosłowackich chłopów ściska pracowitą dłoń polskiego chłopa.

Milion czechosłowackich chłopów otwiera przed Wami swe serca i ofiarowuje wzajemną przyjaźń.

Milion chłopów czechosłowackich życzy Waszym dążeniom, Waszej pracy i Waszemu pochodowi **pełnego powodzenia** i rezultatów.

Niech żyje Polska Republika, **polski Naród, polskie Stronnictwo Ludowe.**

Niech żyje przyjaźne porozumienie i przyjacielska łączność polsko-czechosłowacka.

JAN PRAŻAK, chłop
delegowany przedst. Republik. Strany.

Ozonowe pochwały

pod adresem rządu

Oficjalnie komunikują, że onegdaj odbyło się pod przewodnictwem senatora gen. Dąbrowskiego plenarne posiedzenie koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na posiedzeniu tym sen. Dąbrowski zreferował stanowisko koła w związku z debatą budżetową na plenum senatu. Stanowisko to zostało jednomyślnie zaakceptowane przez koło.

Jak nas informują, skądinąd jednomyślne przyjęcie deklaracji sen. Dąbrowskiego zawdzięcza okoliczności, że deklaracja ogranicza się wyłącznie do **pochwały osiągnięć rządu zwłaszcza w resortach spraw wojskowych i zagranicznych**

Wykształcenie młodzieży wiejskiej

Z „Przeglądu Pedagogicznego" Nr. 1 — w którym omówiono pracę dra Falskiego przytaczamy pewne ustępy. (Przyp. Red.) —

„Młodzież ta, jak stwierdza praca dr. M. Falskiego, już na początku życia szkolnego **niekorzystny ma start. Przede wszystkim bowiem w nielicznym tylko procencie uczęszcza do przedszkoli,** gdzie najbardziej wychowawczo zaniedbane dzieci mogą podnosić i zbliżać swój poziom do ogółu dzieci rozpoczynających naukę; **nadto anormalne dzieci ludności wiejskiej prawie zupełnie nie korzystają ze szkolnictwa specjalnego; wreszcie ludność ta w nieznacznej zaledwie mierze posiada szkoły powszechne wyżej zorganizowane.** „Gdy bowiem odsetek uczniów I klasy szkół powszechnych, uczęszczających do szkół z najwyższą klasą VII dla grup nierolniczych waha się ok. 80 — 95 proc., **to dla grup ludności rolniczej ten sam odsetek nie przekracza 10 — 20 proc.** Jest to więc na niekorzyść tej ludności różnica olbrzymia".

Godny uwagi jest tu też

ODPŁYW MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ ZE SZKÓŁ.

Odpływ ten rozpoczyna się już na pierwszych szczeblach nauki, tak iż dość znaczny odsetek nie dochodzi na drodze szkolnej nawet do poziomu IV klasy szkoły powszechnej, a w ostatnich jej klasach przybiera tak pokaźne rozmiary, **iż ponad poziom wyżej zorganizowanej szkoły powszechnej dostają się już tylko nieliczni.**

Znikomy udział młodzieży wiejskiej w szkołach średnich ogólnokształcących scharakteryzowaliśmy niedawno w nr. 21 „Przeglądu Pedagogicznego" z ub. r. „Nowa praca Referatu Statystycznego", przytoczone tam wywody potwierdza w całej rozciągłości. Z porównania bowiem liczby uczniów I klasy nowego gimnazjum z liczbą uczniów I klasy szkół powszechnych, dokonanego przez dr. Falskiego, wynika, iż przy przeciętnym odsetku, „wynoszącym dla wszystkich grup społecznych 5,1 proc., odsetek ten dla dzieci, osób, wykonujących wolne zawody przekracza 100 proc., dla dzieci najemnych umysłowych w instytucjach publicznych wynosi 80 proc., w prywatnych — 51,1 proc.; dla dzieci większych przedsiębiorców 66 proc., dla dzieci rentierów 58.2 proc. **Natomiast dla dzieci warstwy włościańskiej spada ten odsetek poniżej normy przeciętnej,** wynosząc dla dzieci właścicieli i dzierżawców 15—50 ha — 4,1 proc., dla dzieci właścicieli i dzierżawców 5—15 ha **już** tylko **1,0 proc., a dla dzieci właścicieli i dzierżawców do 5 ha zaledwie 0,5 proc".** I tu zwraca jeszcze naszą uwagę fakt, iż w szkołach średnich ogólnokształcących wśród młodzieży włościańskiej chłopcy dość znacznie przeważają nad dziewczętami, a nadto **dziewczęta narażone są na większe (prawie o 50 proc.), niż chłopcy odpadanie** przy posuwaniu się do wyższych klas szkoły średniej.

Seminaria ochroniarskie i nauczycielskie wykorzystywane są głównie

PRZEZ ŚREDNIO SYTUOWANĄ LUDNOŚĆ MIEJSKĄ:

najemnych umysłowych, rentierów, oraz niższych funkcjonariuszów — **a nie,** jak powszechnie się mniema, **przez element wiejski.** W związku z tym słusznie dr. M. Falski zwraca uwagę, iż „obecna reforma ustroju szkolnictwa, podnosząca poziom zakładów kształcenia uczycieli i opierająca je (z wyjątkiem zakładów ochroniarskich) na poziomie gimnazjum i liceum ogólnokształcącego **jeszcze bardziej utrudni gorzej sytuowanej młodzieży wiejskiej przygotowanie się do zawodu nauczycielskiego".**

Z tych samych powodów **młodzież** włościańska, nie mająca możności zdobycia odpowiedniego ogólnego przygotowania naukowego,

W ZNIKOMYM PROCENCIE WSTĘPUJE DO SZKÓŁ ZAWODOWYCH

o poziomie licealnym, lecz przeważnie tylko do niższych t. zw. ludowych szkół rolniczych. I z tych szkół rolniczych korzystają głównie dzieci zamożniejszych właścicieli i dzierżawców do 50 ha (4,2 proc.), względnie dzieci właścicieli i dzierżawców powyżej 50 ha (7,8 proc.). **Natomiast dzieci małorolnych wynoszą tu zaledwie 0,4 proc.**

W dziale **szkolnictwa artystycznego,** obejmującego szkoły muzyczne, dramatyczne oraz plastyczne, **widzimy młodzież włościańską już tylko w dziesiątych i setnych ułamkach procentów.**

Do korpusów kadetów uczęszczają głównie dzieci wojskowych i urzędników.

Środowisko drobnych rolników najlepiej reprezentowane jest jedynie w **seminariach duchownych,** połączonych z tanim utrzymaniem w internatach, oraz w szkołach organistowskich, utrzymywanych przez duchowieństwo, a liczących ogółem zaledwie 189 uczniów (w tej liczbie 47 uczniów właścicieli i dzierżawców rolnych do 50 ha).

Stosunkowo nieliczne jednostki z pośród ludności wiejskiej, którym się udaje ukończyć szkołę średnią ogólnokształcącą, **dostają się na wyższe uczelnie w bardziej zredukowanym odsetku,** niż dzieci ludności lepiej sytuowanej. I tu młodzież rolnicza dokonywa wyboru takich studiów, które są krótsze, tańsze, w większej mierze umożliwiające pracę zarobkową, i dlatego widzimy tę młodzież głównie na teologii, prawie, filozofii, natomiast znacznie mniej na medycynie, technologii, handlu. Nawet studia rolnicze wybierają głównie dzieci większych właścicieli ziemskich.

Praca Referatu Statystycznego Ministerstwa W. R. i O. P. unaocznia nam więc, iż młodzież włościańska, dochodząc do szkoły o poziomie akademickim, z braku odpowiednich funduszów

ZMUSZONA JEST POMIJAĆ WYKSZTAŁCENIE PRAKTYCZNE

o najistotniejszej doniosłości dla życia gospodarczego; nadto młodzież ta musi opuszczać szkołę przeważnie już na najniższym szczeblu wykształcenia, przeważnie też nie ma możności otrzymania należytego przygotowania do pracy zawodowej nawet na niskim poziomie, a w najlepszym razie kończy ludową szkołę rolniczą.

Dla całości dodać jeszcze należy smutną prawdę, iż setki tysięcy dzieci wiejskich pozostaje poza szkołą, a te które się uczą, siedzą w przepełnionych salach szkolnych, częstokroć nie posiadających elementarnych urządzeń higienicznych i najniezbędniejszych pomocy naukowych.

Z Kongresu S. L. w Krakowie



Obrady Kongresu S. L.

Czekamy na odpowiedź

Dnia 17 bm. na plenum Sejmu poseł Hoffman zakomunikował, iż otrzymał od Zarządu okręgowego Stronnictwa Ludowego w Krakowie depeszę tej treści, że jeśli uzyska u premiera i ministra sprawiedliwości gwarancję, iż osoby, które były poszkodowane podczas pacyfikacji po strajku chłopskim nie zostaną pociągnięte do odpowiedzialności, to Zarząd Stronnictwa Ludowego może przesłać kilkaset protokółów o pacyfikacji na jego ręce. Zarząd oczekuje odpowiedzi posła.

Komunikując o tym, oświadczył poseł Hoffman, że „znając prezesa Rady Ministrów od wielu lat jako człowieka, stojącego na wysokim poziomie etycznym, nie wątpi, iż skargi będą badane i winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności. Zaznaczył przy tym, **iż jest przekonany, że ci, którzy przedłożą skargi, nie będą pociągnięci do odpowiedzialności**, natomiast kara spotka tych, którzy złożą f a ł s z y w e informacje.

Całe to przemówienie posła Hoffmana, skrupulatnie przemilczane przez niektóre odłamy prasy, pozostało dotąd bez odpowiedzi. Ani pan premier ani też pan minister sprawiedliwości nie uważali za stosowne zająć stanowiska wobec tego oświadczenia i udzielić odpowiedzi.

A przecież sprawa, którą poruszył poseł Hoffman, jest sprawą pierwszorzędnej wagi o bardzo głębokim nurcie i o niesłychanie dalekim zasięgu.

Zwłaszcza dzisiaj, gdy p. minister sprawiedliwości ogłosił urbi et orbi o swym niezłomnym zamiarze wypalania wszelakiego rodzaju nadużyć gorącym żelazem i gdy tę wolę raz po raz manifestuje, w szczególności w formie niekończących się procesów przeciwko powolnym zesztą starostom, wydawałoby się rzeczą zrozumiałą i konieczną, by znalazły się wreszcie na wokandzie także sprawy o nadużycia pacyfikacyjne i by wreszcie w obliczu bezstronnych sądów wyświetlone zostało, ile jest prawdy w tego rodzaju oskarżeniach.

Już sam fakt takiego oświadczenia posła Hoffmana, odwołującego się do depeszy Stronnictwa Ludowego, jest czymś wręcz anormalnym w jakimkolwiek państwie praworządnym. Jakto, to ci, którzy się czują pokrzywdzonymi, którzy uważają, że spotkała ich niesprawiedliwość, że wyrządzoną im została zniewaga i to ze strony organów, mających dbać o bezpieczeństwo, stać na straży prawa i słuszności, ci obywatele państwa są tak zastraszeni, że obawiają się zgłosić do władzy i krzywdę swoją ujawnić? Jakto, to potrzebne jest tutaj zapewnienie premiera i ministra sprawiedliwości, „że ci, którzy przedłożą skargi, nie będą pociągnięci do odpowiedzialności"?

Tego rodzaju „interpelacja" ma niewątpliwie swoją specyficzną wymowę. I dlatego ci, pod których adresem została zwrócona, winni w interesie powagi urzędu, który reprezentują, w interesie państwa i praworządności zapewnić jak najsolenniej o tym, **że każdy obywatel pozostaje pod opieką i ochroną prawa**, że dla każdego obywatela otwartą jest droga sądowa dla dochodzenia krzywd, że każdego sprawcę bezprawia, jakiekolwiek zajmowałby stanowisko, spotka kara ustawą przewidziana, i że jedynie oskarżenie **świadomie fałszywe** stanowi przestępstwo w kodeksie karą zagrożone!

Na taką odpowiedź wyczekuje z niecierpliwością cała zdrowa opinia społeczna. **Sg.**

„Polonia"

W kilku wierszach

— Ojciec święty przyjął na audiencji biskupa Berlina ks. Preysinga.

— Do Warszawy przybyła delegacja profesorów wydziałów medycznych uniwersytetów w Budapeszcie, Debreczynie i Szegedynie. Są to profesorowie Tisch, Michalicz i Szyfert. Dla profesorów tych mają być na Uniwersytecie Warszawskim zorganizowane specjalne wykłady.

— W Nicei wybuchł strajk okupacyjny personelu czterech największych hoteli.

— W pobliżu Tübingeu nastąpił z powodu przerwania tamy wylew rzeki Neckaru. Wyrządzone przez powódź straty są znaczne. W akcji ratunkowej bierze udział wojsko i oddział Frontu Pracy.

— W czwartek dn. 3 bm. otwarta zostanie w Bukareszcie konferencja Małej Ententy gospodarczej.

Z Kongresu S. L. w Krakowie



Obrady Kongresu — Sala Starego Teatru wypełniona szczelnie delegatami.

Sprawa b. wojewody Kirtiklisa

Sprawa St. Kirtiklisa, b. wojewody pomorskiego znalazła się w ciekawej fazie. Padły już bardzo konkretne zarzuty przeciwko niemu, znaleźli się ludzie, którzy list b. starosty Twardowskiego przesłali do prokuratora, prosząc o ściganie przestępstw z urzędu, sam p. Kirtiklis w liście do redakcji jednego z dzienników warszawskich oświadczył, że gotów stanąć przed sądem, ale **procesu do tej pory nie ma.** P. Kirtiklis jest na wolnej stopie, aczkolwiek zarzuty są bardzo poważnej natury.

Społeczeństwo będzie z zaciekawieniem oczekiwało dalszego rozwoju sprawy. Mieliśmy już procesy sołtysów, wójtów, wicestarostów a także starostów. Nie było jeszcze w okresie pomajowym, o ile sobie dobrze przypominamy, procesu b. wojewody. Nikt nie wątpi, że władze stoją na stanowisku, iż **każdy urzędnik podlega prawu.** Pociągnięcie jednak do odpowiedzialności p. Kirtiklisa, b. wojewody, będzie miało tę dobrą stronę, iż **umocni** wśród obywateli zaufanie do słów ministra Grabowskiego, że organy sprawiedliwości zajmują się wszystkimi zarzutami bez względu na stanowisko, jakie zajmuje obwiniony. Rozwieje to podejrzenia, jakoby na ławie oskarżonych zasiadali tylko niżsi pomocnicy a główni winowajcy chodzili bezkarnie. Nikt nie będzie śmiał wygłaszać karygodnego sądu, jakoby prawo było pajęczyną, w której więzną muchy a grube trutnie przebijają się bezkarnie.

Zarzuty przeciwko p. Kirtiklisowi, dotyczące jego działalności na Pomorzu (p. Kirtiklis był potem jakiś czas wojewodą w Białymstoku), dzięki większej odwadze cywilnej tamtejszego społeczeństwa, dzięki istnieniu niezależnej prasy, oraz dzięki procesom b. starostów Twardowskiego i Czarnockiego zostały do pewnego stopnia ujawnione.

Należy stwierdzić, że zbadanie głównych zarzutów przeciw p. Kirtiklisowi będzie rzeczą łatwą. Mówi się na przykład o tym, iż ma on willę w Juracie na Helu. Taka willa rzeczywiście istnieje, a ponadto są także księgi kasowe Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni, który **udzielił p. Kirtiklisowi długoterminowej pożyczki** w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W czasie procesu b. starosty Czarnockiego p. Tebinka, b. poseł B. B. W. R. oświadczył, iż wstydzi się, że zbyt mało przeciwstawiał się bezprawiom Kirtiklisa. Zaznaczył, że raz sprzeciwiał się **„bandyckiemu napadowi"** na „Słowo Pomorskie" w Toruniu, a innym razem przeciwstawiał się więzieniu opozycyjnego działacza. **Już te zeznania wystarczają do posadzenia p. Kirtiklisa na ławie oskarżonych.** Ale są przeciwko niemu jeszcze inne, bardziej konkretne zarzuty. Były starosta w Działdowie, p. Adam Twardowski, który w pierwszej instancji został skazany na 5 lat więzienia, ale w drugiej otrzymał już tylko dwa lata więzienia za nadużycie władzy na szkodę interesu publicznego (w szczególności za wydanie 22 tys. zł. na cele polityczne i przekroczenie budżetu Wydziału Powiatowego), ten p. Twardowski rozesłał list, w którym p. Kirtiklisa wyraźnie oskarża.

P. Twardowski jest wprawdzie człowiekiem skazanym sądownie, ale przeciwko lekceważeniu jego zarzutów przemawia to, iż podaje on dokładne dokumenty. Wymienia akty i protokóły.

P. Twardowski wymienia także artykuły kodeksu karnego z których powinien być sądzony Kirtiklis. Jest tych artykułów tyle, że nawet przy połączeniu kar i przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących winnemu **grozi przynajmniej wysoki wymiar kary.**

Proces przeciwko p. Kirtiklisowi, który przecież sam żądał publicznie postawienia go w stan oskarżenia byłby ostrzeżeniem dla wszystkich, że żadne przestępstwo nie ujdzie bezkarnie. **Wad.**

Na rynkach rolnych

nie zaszły żadne większe zmiany

Na ważniejszych rynkach zbożowych większe zmiany nie zaszły. Przewozy okrętowe w poszczególnych tygodniach wzrastają, w innych spadają, w porównaniu jednak z kampanią ubiegłą są one ciągle niższe przeszło o 15 proc., co jest wyrazem spadku zapotrzebowania. Odpowiednio zmieniają się też i ceny, które są znacznie niższe od zeszłorocznych. Ostatnio nadeszły wiadomości o **dotkliwym braku opadów w niektórych okręgach zbożowych**, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Wobec jednak znacznych zapasów niesprzedanych, które pozostaną w końcu kampanii, **nie wpływa to na poprawę cen.**

Niezbyt pomyślnie układa się też sytuacja i na rynkach krajowych. Zniżka została na czas pewien zahamowana, ale **tendencja nadal pozostaje słaba.** Ze zbóż jedynie owies utrzymuje się na poziomie niezmienionym. Jest to jednak towar przeznaczony przede wszystkim na rynek krajowy, gdyż w dużych ilościach jest zakupywany przez wojsko i ludność miejską dla wyżywienia koni, znajdujących się w miastach. Zbliżanie się więc wiosny i siewów wywołuje zwykle większe zapotrzebowanie. Pozostałe natomiast zboża w porównaniu z rokiem ubiegłym notowane są niżej. Chlebowe prawdopodobnie dlatego, że zbiory były większe niż początkowo przypuszczano, a **jęczmień dlatego, że duża ilość zboża nie została wyeksportowana i ciąży na rynku.** Z innych ziemiopłodów obniżyły się oleiste i prawie wszystkie jare z wyjątkiem maku, który przekroczył już dawno nienotowaną cenę 100 zł za 100 kg. Mocno kształtują się również ceny nasion okopowych pastewnych — marchwi i buraków. Rzecz ciekawa, że w miarę zbliżania się do wiosny większość pasz objętościowych (siano i słoma) wykazuje osłabienie tendencji.

Na rynku zwierząt rzeźnych cokolwiek mocniej, z wyjątkiem cieląt, których podaż pod wiosnę z gospodarstw włościańskich znacznie się zwiększa. Wzmocnienie tendencji dla bydła opasowego i trzody chlewnej jest bardzo pożądane, przy dalszej bowiem zniżce dobrego towaru rynkowego możnaby się obawiać, że drobna własność ziemska znów rozpocznie „ucieczkę" od tuczenia zwierząt. Trzeba czas pewien wyczekać, aby się przekonać, czy poprawa będzie trwała.

Na rynku **masła bez zmian. Ceny jaj również nie uległy zmianie. Wobec zbliżającego się postu można się spodziewać, że rynek nabiału** dozna wzmocnienia.

Na rynku **ryb** panuje duże ożywienie, spodziewany jest bowiem poważny wzrost konsumcji w nadchodzącym poście. Zaznaczyć należy, że w ostatnich paru tygodniach pomimo znacznie większych niż dotychczas dowozów ryb (zwłaszcza stawowych) rynki miejscowe wchłaniały prawie bez reszty całą podaż. Ceny prawdopodobnie nie poprawią się, ponieważ wobec dużej zeszłorocznej produkcji dowozy **ryby stawowej są wielkie.**

— W Gdańsku zmarł b. senator gdański i poseł dr. Blavier.

— Otwarto regularną komunikację lotniczą Rzym — Tirana. Loty będą się odbywały trzy razy w tygodniu.

By nie być tylko punktem na ziemi, orzącym swój zagon...

Z kursu tygodniowego dla działaczy Stronnictwa Ludowego w Krakowie

Ofiarność i poświęcenie cechuje dziś chłopów tych, którzy ponad interes osobisty — kładą troskę o przyszłość i potęgę narodu i państwa polskiego. Obowiązek dnia dzisiejszego każe wielu z nich rzucić na parę nieraz tygodni swą zagrodę rodzinną, by w walce szarego, codziennego dnia, jednoczyć i cementować najżywotniejsze siły narodu, by krzepić go moralnie i dozbrajać umysłowo. **Zgromadzenia, zjazdy i kursy polityczno-społeczno-gospodarcze — zespalają organizm chłopski w silną i nierozerwalną całość, świadomą swego celu i swego zadania.**

Ta ofiarność chłopska, ta świadomość nadciągającego jutra, zmusza ich do samodzielnej pracy. **„Samodzielność i wystarczalność cechować nas dziś musi"** — wołają. Nikt i nic nie przyjdzie nam z pomocą, przez długi bowiem okres minionego czasu mieliśmy możność o tym się przekonać. Ci więc **chłopi zorganizowani w Stronnictwie Ludowym przejęli się zasadą samodzielności i jedności, dążąc kn zrealizowaniu swoich zamierzeń w czyn konkretny.** Urządzają więc kursa polityczne i gospodarczo - oświatowe dwudniowe, trzy-dniowe, a nieraz dłuższe, bo wiedzą, że nie wystarczy być tylko punktem na ziemi orzącym swój zagon...

Taki więc dłuższy **kurs, bo trwający od 10 do 17 lutego,** dzięki poczuciu odpowiedzialności za przyszłość państwa urządziło w Krakowie w Domu Ludowym „Wisła" **36 powiatów z Małopolski, Cieszyńskiego i Kieleckiego przy udziale wybitnych sił naukowych i przeszło 100 uczestników — działaczy.** Na kursie tym wykładali **prof. Kot Stanisław, gen. Marian Kukiel,** prezes Mikołajczyk Stanisław, **prof. Brzeski,** prof. Rymar Leon, **prof. U. J. Feldman, mgr.** Mierzwa Stanisław, **dr. Michał Janik, prof. Piekałkiewicz z Warszawy, adw. dr. Grodziski Stanisław, dr. Szczotka Stanisław, Witaszek Jan.**

Po otwarciu kursu we czwartek 10-go bm. przez mgr. Mierzwę imieniem Zarządu Okręgowego w Krakowie, referat przed południowy wygłosił **prof. St. Kot,** omawiając dzisiejszą sytuację ruchu ludowego na tle stosunków ogólnopolskich. Referat po południowy wygłosił **gen. M. Kukiel,** charakteryzując przebieg dziejów dwudziestolecia Polski. W drugim dniu kursu wykładał **prez. St. Mikołajczyk** o samorządach terytorialnych i gospodarczych. W dniu tym wieczorem wygłosił referat **prof. Brzeski** o szkolnictwie polskim. Dnia następnego zaś z rana referował mgr. **Mierzwa Stan.,** a następnie **prof. Rymar** omówił ustroje totalne w Europie. Tegoż dnia po południu przedstawił **dr. M. Janik** historię ruchu ludowego, przechodząc kolejno jej etapy. Po wygłoszonym referacie dr. Janika, cały kurs udał się do kina „Świt" na polski film „Kościuszko pod Racławicami". W niedzielę uczestnicy kursu zwiedzili Kraków wraz z jego ważniejszymi zabytkami. W dniu tym po południu dokończył swój referat o ustrojach totalnych prof. Rymar. Następnego dnia prof. U. J. **dr. Feldman** omówił dzieje demokracji i jej walkę w okresach historycznych. Po południu **dr. Grodziski,** charakteryzując główne zasady prawa, zilustrował najważniejsze jego punkty, które normują życie codzienne... Dnia 15-go lutego referował **dr. Piekałkiewicz** z Warszawy stosunki ekonomiczne i rozwój ich w minionych i dzisiejszych czasach. Po południu mówił **dr. Szczotka St.** o stronnictwach politycznych w Polsce. Ostatniego dnia wygłosił odczyt **Witaszek Jan** pod tytułem „Młodzi, a starzy".

Po każdym wygłoszonym referacie następowały zawsze ożywione dyskusje, w których uczestnicy kursu omawiali poszczególne zagadnienia poruszane w referatach.

Wieczorem dnia 17-go lutego zakończono kurs. Odjeżdżających żegnał w imieniu Zarządu Okręgowego mgr. Mierzwa St. W imieniu kursistów zabrał głos Burda J. (pow. Łańcut), zapewniając Zarząd Okręgowy, że prace i starania związane ze zorganizowaniem kursu nie pójdą na marne. Dorośliśmy bowiem tak by rozumieć znaczenie i wartości tego kursu — mówił.

Wieczorem tegoż dnia poczęli się rozjeżdżać delegaci kursu do domów swoich, wzmocnieni i zahartowani odbytym kursem. Wraz z nimi jechała ta wiedza, którą nabyli na kursie i to samopoczucie, że nie są tylko punktem ratowania jej z krytycznych chwil nie tylko podczas niebezpieczeństwa zewnętrznego, nie tylko wtedy, kiedy głośno wołać będzie się — wojna — lecz i dziś... Wracali do swoich najbliższych z tym przekonaniem, że to co nabyli na kursie podzielą się tym z nimi.

...O uszy ich obijała melodia hymnu państwowego i ich hymnu chłopskiego, które śpiewali przy zakończeniu kursu...



U wybrzeży angielskich zatonął kuter rybacki „Lucke". Załogę udało się uratować. Na zdjęciu

Nie było ani śladu nawet partyjnej rienawiści

Prof. St. Grabski o strajku chłopskim

Trzeba dać ludowi nową ordynację

Na zebraniu Zjednoczenia Polaków Ziemi Czerwieńskiej we Lwowie, wygłosił referat **profesor Grabski,** który, omawiając obecne wewnętrzne położenie Polski, tak zanalizował znaczenie ruchu ludowego dla Polski:

„...**Nasz optymizm przyszłości** polega na tym, że w najszerszych masach ludowych chłopskich jest dziś olbrzymie poczucie chęci stania się współgospodarzami Państwa Polskiego.

Nowosielce nie mówiły o podatkach, o cenach zboża, o reformie rolnej, ani o egzekutorach Było tam chłopów 150.000. A jeśli się zjedzie 1.500 właścicieli folwarków lub kupców lub rzemieślników, to mówią tylko przeważnie o swoich klasowych interesach. Nowosielce chcą być obroną państwa.

Znaleźli się tacy, którzy strajk rolny półtora miliona chłopów ochrzcili robotą komunistyczną, a przecież nie było ani jednego uderzenia na dwór pański, nie było ani śladu nawet partyjnej nienawiści.

Trzeba nauczyć się objektywnie myśleć o narodzie.

Jest w masach ludowych poczucie, że one są spadkobiercami chwały polskiej i to poczucie stwarza tak nam bardzo potrzebną prężność narodu.

Jest nad czym pomyśleć. Nie może mieć tego poczucia ten, kto jest odsunięty od wpływu na sprawy państwowe i tu wyłania się konieczność, aby dać ludowi taką ordynację wyborczą, któraby umożliwiła ludowi wysłanie przedstawicieli, mających zaufanie ludu, a nie przywódców monopartii.

Trzeba zacząć od dopuszczenia obywateli do wpływu na sprawy państwa..."

Sądowe pokłosie postrejkowe

Sąd Okręgowy w Nowym-Sączu na sesji wyjazdowej w *Limanowej w dniach 15 i 16* lutego br. zasądził *Jana Kadzika na 1 rok więzienia, zaś po 6 miesięcy Jana Bochenka, Fr. Zająca, St. Węgrzyna, St. Kadzika, Fr. Piechnika, Jana Dziedzica, L. Śliwę, St. Dudzika, Jana Kurzeję, St. Różanę i Kaź. Kozaka z Krasnych Lasosic.*

Następnie *Ludwika Gizę na 6 miesięcy, Fr. i St. Sendów, Fr. Żaka, Jana Nowaka, An. Sarę i Kaz Sobiaka ze Słupi Czł. Str. Lud. po 3 miesiące więzienia o wyst. z art. 164 § 1 i 2 k. k.,* że rzekomo zebrali się w dniu 21 i 22 sierpnia ub. r. i wyruszyli uzbrojeni do Podlubomierza celem udzielenia pomocy chłopom przeciwko policji, lecz z drogi zawrócili.

Sąd oparł dowody winy na świadku St. Skibie, *pastuchu upośledzonym na umyśle i posterunkowym, Piotrkowskim.* Na pytanie obr. Kwiecińskiego, na jakim wywiadzie świadek się opiera:

Świadek zasłania się tajemnicą służbową.

Obr. *Daniuk:* Czy św. był obecny w krytycznym dniu na jednym i drugim zebraniu?

Św. Piotrowski — nie.

Czy świadek zna św. Skibę?

Św. milczy — po chwili wyjaśnia, że Skiba jest matołkiem.

Obrońcy Kwieciński i Daniuk udowadniają niedorzeczność świadka Skiby i w płomiennych wywodach wyjaśniają art. 164, zbijając wywody prokuratora Denkiewicza, następnie cel strajku chłopskiego i rolę chłopa obywatela Państwa, udowadniając niewinność oskarżonych. Sąd nie dopuścił ofiarowanych świadków i zasądził jak wyżej bez zawieszenia, mimo niekaralności. Obrońcy zapowiedzieli apelację.

Tego samego dnia, jako w apelacji przed tym samym sądem, *zostali uniewinnieni* z art. 251 k. k. St. *Ryś* z Walowej-Góry, z Laskowej *Sz. Ptaszek, Piotr i Leon Dudkowie,* którzy byli zasądzeni przez Sąd Grodzki w Limanowej po 3 miesiące więzienia. *Bronili adw. Mgr. Jerzy Kwieciński i Józef Daniuk z Limanowej.*

* • •

Wszyscy wyżej oskarżeni tą drogą składają staropolskie serdeczne „Bóg zapłac", za bezinteresowną i skuteczną obronę.

Oskarżeni.

Echa krwawych zajść

pod Lipnikiem

W dniach 18 i 19 lutego 1938 rozegrał się przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Dynowie **epilog krwawych,** a znanych dziś w całej Polsce zajść **w Lipniku koło Dynowa, powiat Brzozów.**

Z całej masy aresztowanych wówczas jako **podejrzanych o udział w tych zajściach,** zasiadło na ławie oskarżonych 10 chłopów z Lipnika, Harty, oraz Kosztowej, a to **Antoni Kiszka, Władysław Czarnecki, Andrzej Smyczyński, Jan Sienko, Antoni Błoński, Ignacy Piłat, Józef Radoń, Józef Potoczy, Henryk Twardak i Andrzej Pieniążek.** Wszystkim tym akt oskarżenia zarzucał, że dnia 18 sierpnia 1937 wzięli udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami po zabarykadowaniu drogi dopuściło się gwałtownego zamachu na patrolujący oddział P. P., otaczając go do około, przy czym z tłumu strzelano w kierunku stojących na drodze samochodów policyjnych, a więc o wyst. z art. 163 k. k.

W pierwszym dniu rozprawy, przesłuchani byli wszyscy oskarżeni, którzy zaprzeczyli, jakoby brali udział w tym zbiegowisku. W następnym dniu składali zeznania świadkowie dowodowi, którzy z wyjątkiem funkcjonariuszów p. p. **cofnęli na rozprawie swoje poprzednie złożone w toku dochodzeń** a obciążające oskarżonych — zeznania. Podając jako motyw cofnięcia poprzednich zeznań to, **że policja poprzednio zmuszała ich do zeznań.**

Następnie zeznawało 32 świadków odwodowych, którzy zeznaniami swoimi potwierdzili obronę oskarżonych. W toku zeznań tych świadków wyszło na jaw, **że policja biła i znęcała się nad oskarżonym Janem Sienko.**

Po zamknięciu przewodu sądowego, wiceprokurator Szymański żądał surowego wymiaru kary dla oskarżonych.

Adwokat Br. Kloc z Rzeszowa w swoim przemówieniu zobrazował tło oraz istotne przyczyny coraz to częściejszych krwawych zajść w Polsce, podkreślając, że konflikty społeczne winny rozgrywać się i znajdować swój epilog nie w salach sądowych, lecz na trybunie parlamentarnej.

Dalsi obrońcy oskarżonych, a to **adw. dr. Sosnowski, dr. Haupt** oraz **dr. Bursztyn z Dynowa** w pięknych przemówieniach zajęli się subtelną analizą winy poszczególnych oskarżonych, wykazując zupełną bezpodstawność tychże.

Po przemówieniach **stron sędzia dr. Garnowski** zastrzegł ogłoszenie wyroku do dni trzech.

Rozprawa ta wzbudziła zrozumiałą sensację wszystkich chłopów powiatu brzozowskiego.

Zgon W. Grabskiego

Dnia 1 marca zmarł w Warszawie po długiej chorobie, wywołanej rakiem, w 65 roku życia śp. Władysław Grabski, były premier i minister skarbu.

Śp. Władysław Grabski urodził się w Borowie, koło Łowicza. Gimnazjum ukończył w Warszawie, po czym nauki polityczne studiował w Sorbonie. W Halle spędził rok na wydziale agronomicznym.

Od wczesnej młodości śp. Grabski brał czynny udział w życiu politycznym b. Kongresówki. Był posłem do Dumy. Za czasów okupacji niemieckiej był członkiem Tymczasowej Rady Stanu, a następnie pierwszym ministrem w roku 1918. Po odzyskaniu niepodległości Władysław Grabski zostaje posłem do Sejmu ustawodawczego, a w roku 1919 obejmuje tekę ministra Skarbu i przeprowadza na tym stanowisku pierwszą pożyczkę wewnętrzną odrodzenia Polski, a następnie pierwszą pożyczkę milionową, t. zw. milionówkę. W roku 1920 był prezesem Rady Ministrów. Premierem i ministrem Skarbu został ponownie w roku 1924 i w tym okresie powołał do życia Bank Polski.

Bandyta zrabował 15 tys. zł.

Dnia 1 b. m. o godz. 10 przed południem Franciszek Kuś, woźny Powszechnego Banku Związkowego w Białej otrzymał 15.000 zł. gotówki z poleceniem przekazania jej na rachunek jednego z banków bielskich. Najprawdopodobniej woźny był przez pewien czas obserwowany, gdyż skoro tylko wyszedł z lokalu banku na korytarz, został z nienacka uderzony przez jakiegoś osobnika tępym narzędziem w głowę, wskutek czego upadł i stracił przytomność. Skorzystał z tego opryszek, który wyrwał woźnemu teczkę z pieniędzmi i zbiegł w stronę Bielska.

Natychmiast zawiadomiono wydział śledczy policji w Bielsku, wszystkie okoliczne posterunki policji, oraz wojewódzką Komendę Policji w Krakowie i Katowicach.

Bandyta ma około 170 cm. wzrostu, mógł liczyć 27 lat, jest brunetem, o twarzy okrągłej, szerokiej. Był ubrany w brązowy kapelusz, czarny płaszcz - ulster, w ręce trzymał brązową teczkę. W mieście Bielsku i Białej zarządzono natychmiast obławę; obstawiono wszystkie przystanki tramwajowe, autobusowe i stacje kolejowe.

Do rannego woźnego Kusia wezwano Pogotowie Ratunkowe, które stwierdziło dwie długie cięte rany powyżej czoła i z tyłu na czaszce. Po opatrzeniu Kusia pozostawiono go pod opieką domową.

Wiadomości ze świata

GOERING MARSZAŁKIEM

Z okazji święta lotnictwa wojskowego, ustanowionego na dzień 1 marca na pamiątkę rozbudowy niemieckiego lotnictwa wojskowego, kanclerz Hitler jako najwyższy dowódca sił zbrojnych Rzeszy, wręczył marszałkowi Goeringowi buławę marszałkowską.

Na uroczystości, odbytej w ministerstwie lotnictwa z okazji święta lotniczego wygłosił naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych w powietrzu marszałek Goering przemówienie, w którym omówił rozwój niemieckiego lotnictwa wojskowego.

Oświadczył on, że mimo postanowień traktatu wersalskiego, zakazujących Niemcom utrzymywania lotnictwa wojskowego, Trzecia Rzesza rozbudowała swoje lotnictwo i postawiła na najwyższym poziomie.

Dzień 1 marca obchodzony będzie jako święto lotnictwa, gdyż w dniu tym Niemcy uzyskały swobodę zbrojeń powietrznych, a zatem przekreśliły „hańbiące postanowienie traktatu wersalskiego".

Goering w dalszym ciągu podkreślił, że w chwili obecnej lotnictwo niemieckie jest w dalszym ciągu intensywnie rozbudowane. Robotnicy zakładów lotniczych pracują dzień i noc na zmianę, przy czym zmuszeni są pracować w godzinach nadliczbowych.

„Jeżeli my, Niemcy, jako ludzie — zakończył Goering — jesteśmy zwolennikami pokoju, to jako żołnierze młodej armii jesteśmy każdej chwili gotowi dowieść, iż potrafimy przeciwstawić się każdemu wrogowi. Nasze lotnictwo jest nieprzezwyciężone".



Feldmarszałek Goering w czasie polowania w Białowieży.

Narady angielskie

nad wytycznymi dla rokowań z Włochami

W prezydium rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem premiera Chamberlaina konferencja, poświęcona ustaleniu wytycznych dla przyszłych pertraktacyj angielsko-włoskich. W konferencji, która odbyła się w obecności ambasadora brytyjskiego w Rzymie lorda Pertha, uczestniczyli: lord Halifax, sir Samuel Hoare, lord Zetland, sir Inskip, sir John Simon, Malcolm Mac Donald, Hore Belisha, Duff-Cooper i Ormsby Gore, oraz liczni rzeczoznawcy angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Konferencja ministerialna trwała blisko 3 godziny.

Lord Perth ma wyjechać do Rzymu z końcem tygodnia. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że otrzyma on dokładne instrukcje, na podstawie których będzie mógł przystąpić do rokowań z rządem włoskim natychmiast po powrocie do Rzymu.

Zaognienie stosunków

polsko-litewskich

PAT doniósł z Rygi, że w Kownie aresztowano naczelnego redaktora „Dnia Polskiego" Szwoynickiego. Rewizja trwała 4 godziny i chociaż nie dała żadnych rezultatów, to jednak Szwoynickiego przewieziono do więzienia, gdzie siedział 3 dni. Po zwolnieniu przedstawiciele policji zapowiedzieli redaktorowi Szwoynickiemu, że będzie jeszcze wezwany do sądu i grożono mu ponownym aresztowaniem. Dosyć często donosił również PAT o konfiskatach tegoż „Dnia Polskiego", o karach na nauczycieli polskich, o trudnościach, z jakimi walczą polskie organizacje itd.

4 tys. Chińczyków na dżonkach zatopiła artyleria japońska

Agencja Domei donosi, że na froncie na południe od kolei Tietsin-Pukou 4000 Chińczyków, którzy zbiegli na dżonkach, zostało przez artylerię japońską zatopionych.

Przedstawiciel marynarki japońskiej zaprzeczył kategorycznie wiadomościom pochodzącym ze źródeł chińskich o zatopieniu w dniu onegdajszym na Jangtse japońskiego kontrtorpedowca i kanonierki przez chińskie samoloty. Lotnicy chińscy zaatakowali wczoraj wprawdzie koncentrację okrętów japońskich na Jangtse, zrzucone jednak przez nich bomby nie wyrządziły żadnych szkód.

Japończycy zdobyli Liufen

Agencja Domei donosi: Wojska japońskie zdobyły miejscowość Liufen, położoną o 190 km na południowy zachód od Taiyuanfu, stolicy prowincji Szansi.

W odległości 112 km na połud. zach. od Liufen skoncentrowanych jest 100 tysięcy żołnierzy chińskich, broniących dostępu do południowej części prowincji Szansi.

Z Rosji Sowieckiej

Dnia 2 marca przed kolegium wojennym najwyższego sądu ZSRR. rozpocznie się olbrzymi proces polityczny. Na ławie podsądnych zasiądzie 21 osób: Bucharin (b. naczelny redaktor „Izwiestii), Rykow (b. komisarz łączności), Jagoda (szef G. P. U.), Krestinski (zastępca Litwinowa), Rakowski (b. ambasador), Rosenholc (b. komisarz handlu zagr.), Iwanow - Czernow (b. komisarz rolnictwa), Grinko (b. komisarz finansów), Zieliński, Bessonow, Ikramow, Chodzajew - Fajzylla, Szarangowicz, Zubarow, Bułanow, Lewin, Pletnikow (lekarz profesor), Kozakow, Maksymow i Kriuczkow. Wszyscy ci podsądni oskarżeni są o szpiegostwo, szkodnictwo, dywersję, terror, osłabienie siły wojennej ZSRR., prowokowanie wojny, defetyzm, dążenie do rozczłonkowania ZSRR, oderwanie od niego Ukrainy, Białorusi, republik środkowoazjatyckich, Armenii itd.

Bucharin oskarżony jest poza tym, że w okresie rokowań o pokój brzeski wraz z Trockim i lewymi eserami organizował zamach na Lenina. Bucharin i Trocki dążyli do zerwania rokowań brzeskich, ażeby w ten sposób obalić rząd sowiecki i zamordować albo zabić Lenina, Stalina i Swierdłowa, by utworzyć nowy rząd, składający się z bucharinowców i lewych es-erów.

Aresztowanie brata Trockiego

Jak donosi „Kurska Prawda" odkryto w Dimitriewsku brata Trockiego, który przebywał tam pod nazwiskiem Bronsteina.

Brat Lwa Trockiego został aresztowany przez GPU i wywieziony z Dimitriewska.



ROLNICTWO·OGRODNICTWO
DROBNY ROLNIK·DZIAŁKOWIEC·PSZCZELARZ



Pryszczyca: zaraza pyska i racic

Dzisiaj jest głośno w całym kraju o pryszczycy. Wielu jest takich, którzy piszą o zarazie, a dotąd nie widzieli chorego na pryszczycę bydła. Wielu mądruje o tym, co słyszeli i vyczytali o pryszczycy w gazetach i okólnikach. Lecz pożal się Boże! Istny galimatiasz pryszczycowy... Ponieważ sam pochodzę z gospodarstwa i z chorobami bydlęcymi się stykałem, a również z pryszczycą, przeto zajrzałem do weterynarii dr. Haubnera (wydanie Gebethnera i Wolffa z roku 1900), uważając za stosowne podać w obszerniejszym streszczeniu co piszą o tej zarazie weterynarze dr. O. Siedamgrodzki, dr. M. Laurysiewicz i A. Strzelecki.

Otrzymaliśmy już kilkanaście listów naszych czytelników-rolników z prośbami o wskazówki, jak leczyć i zapobiegać pryszczycy.

•

Pryszczyca jest chorobą ostrą i zaraźliwa, charakteryzującą się przez wysypkę pęcherzykowatą w pysku i jednocześnie między racicami, jako też na wymieniu, połączoną, z objawami gorączki; występuje epizodycznie i jest zaraźliwa. Jest to choroba właściwa zwierzętom posiadającym racice, która jednak przenosi się i na inne zwierzęta, a nawet na drób. Zwierzęta, które już raz przeszły pryszczycę, są od niej na długi czas wolne.

Zaraza pyska i racic zajmowała już niejednokrotnie szerokie przestrzenie (od morza Kaspijskiego aż do Oceanu Atlantyckiego). W dawniejszych czasach była nieznaną, a pierwszy raz w naszym kraju pojawiła się w roku 1869. Obecnie jest częstszą i występuje w każdym czasie, zwłaszcza na wiosnę i w jesieni, w czasie, kiedy bydło chodzi po pastwisku. Jeżeli zaraza szerzy się szybko i obejmuje całe kraje jak obecnie, w takim razie działa jeszcze inna przyczyna, dotąd nie stwierdzona. W pewnych latach zaraza częściej występuje i szybciej się rozszerza, w innych zaś pojawia się tylko na małych przestrzeniach i nie robi dalszych postępów.

Chociaż choroba ta nie jest sama przez się śmiertelna, budzi jednak wielką obawę w gospodarzach, bo nie pozostawia przy zdrowiu ani jednego bydlęcia w oborze, zmniejsza ilość mleka nie dozwala dopaść (dotuczyć) bydła a przy tym sprowadza uboczne przypadłości i choroby, jak porzucanie cieląt, niestrawność i t. p.

Przyczyny

Jedyną przyczyną jest zarażenie. Istota zarazka jest dotąd nieznana. Zarazek znajduje się w płynie pęcherzyków, w ślinie a także i w mleku. Zarazek jest natury stałej, wszakże w sposób ograniczony może być także lotny, więc łatwo przenośny. Przy łatwym dostępie powietrza niszczeje; przeciwnie gdy dostęp powietrza jest utrudniony, zwłaszcza w gnoju w oborach, zatrzymuje swoją siłę zaraźliwą 4—6 miesięcy i dłużej. Zarażenie ma miejsce bezpośrednio przez zetknięcie się bydła zdrowego z zwierzętami chorymi lub pośrednio przez paszę zanieczyszczoną, przez chodzenie po pastwiskach, na których pasły się zwierzęta chore, przez podściół, przez odzież ludzką a częstokroć przez przechodzenie drogami, którymi szło poprzednio bydło chore, także przez wagony przewożące bydło kolejami, stajnie w zajazdach podczas jarmarków itd. Największą wrażliwość na zarazę pryszczycy okazują bydło i świnie, zmniejszą konie i drób. Choroba może przejść i na ludzi, mianowicie przez spożycie mleka nieprzegotowanego, rzadziej przez zanieczyszczenie ran na skórze. Choroba rzadko udziela się ludziom, najczęściej jednak dzieciom po zjedzeniu mleka nieprzegotowanego i wyjątkowo także od masła, pochodzącego od krów chorych. Niekiedy udziela się dojarkom, jeśli miały ręce lub nogi pokaleczone, a chodzą boso.

Oznaki

Choroba rozpoczyna się umiarkowaną gorączką zapalną. Wkrótce po 12 do 24 godzinach objawia się zajęcie głowy; pysk jest zapalony. Zamknięty wydziela wiele śliny i śluzu, zwierzęta nie chcą przyjmować pokarmu stałego, tylko napój. Drugiego lub trzeciego dnia występują na wewnętrznej powierzchni warg, na brzegu podniebienia i na języku jako też na zewnątrz koło nozdrzy i warg mocno nabrzmiałe pęcherzyki wielkości orzecha laskowego lub większe, po kilka cali w obwodzie mające, napełnione żółtawym przeźroczystym, później mętnym, lepkim płynem. Pęcherze te pękają po 12—24 godzinach, podniesiony naskórek oddziela się, pozostawiając mocno zaczerwienione, bardzo czułe w dotknięciu ranki; mniejsze pęchyrzyki podsychają i znikają.

Jednocześnie z wysypką w pysku pojawia się na koronie i w szparach racic, niekiedy i wyżej ponad racicami różowate zaczerwienie, gorącość i ból, wskutek czego zwierzęta idąc kuleją i najchętniej leżą. W drugim, trzecim dniu podnoszą się pęcherze, tworząc wielkie bąble, które pękają, pozostawiajac po sobie rany mocno zaczerwienione i bardzo bolesne.

Wymię, zwłaszcza cycki, są nieco obrzmiałe i w dotknięciu wrażliwe; pojawiają się maleńkie pęcherzyki, które przy dojeniu pękają o po tym strupieją. Wydajność mleka zmniejsza się zaraz od pojawienia się gorączki, przy czym mleko staje się gęste, żółtawe, ciągnące się, podobne do siary, jest mniej słodkie a więcej słone, przy gotowaniu łatwo się zwarza, trudno się przerabia na masło i sery.

Leczenie

Leczenie powinno być jak najprostsze. Lepiej zrobić za mało, albo wcale nic, aniżeli za wiele. Choroba musi odbyć swój całkowity przebieg; nie da się skrócić i pozostaje jedynie złagodzenie cierpienia. 1) Wewnątrz nie należy dawać żadnych lekarstw w ogóle, tylko przy silnej budowie zwierząt i skłonności do zatwardzania, można dać soli glauberskiej lub saletry w kleistym odwarze albo razem z napojem .2) Dopóki są pęcherzyki, nie należy ich ruszać; dopiero gdy się ukażą ranki, można użyć środków chłodzących i kwaskowatych dla oczyszczenia i odświeżenia pyska. Ale i to jest zbyteczne i da się zupełnie zastąpić przez odpowiedni napój. 3) Przy trwającym ciągle obfitym wydzielaniu śluzu wskazane są płukania lekko ściągające, a gdy ranki zaczynają wrzodowacieć, obsuszające smarowania. 4) Pęcherzy na wargach i nozdrzach tudzież na innych częściach ciała nie należy ruszać, tylko na wymieniu zaleca się wcieranie maści boraksowej. 5) Co się tyczy leczenia racic, to należy przede wszystkim oddalić wszelki brud i utrzymywać nogi czysto, gdyż to jest najlepsze lekarstwo. Dopiero gdy pęcherzyki popękają i porobią się ranki jątrzące, używa się środków dezynfekcyjnych i osuszających, mianowicie: częstego obmywania roztworem ałunu (1 część ałunu, 20 części wody), octanem gliny, kreoliną (3 — 100) lub lizolem, pyoktaniną (1 — 100).

Stosowanie i przestrzeganie diety w karmieniu bydła jest przy leczeniu pryszczycy rzeczą główną. Potrzeba mianowicie: 1) o ile możności trzymać bydło w oborze umiarkowanie ciepłej z powiewem świeżego powietrza lecz bez przeciągu; 2) dawać pilnie kleisty przegotowany napój z dodaniem nieco soli lub kwasu; 3) pasza powinna być początkowo miękka, łatwa do pożucia, później przekłada bydło siano suche i szorstkie i powoli przechodzić do obfitszego żywienia. Siano i chude pastwisko są dla bydła, które przeszło pryszczycę, najstosowniejsze. Zbytnia gorliwość i opychanie chorych sztuk lekami może cały przebieg uzdrowieńczy zmarnować.

Objawy chorobowe zwolna ustępują, wesołość i apetyt wraca i ranki się goją. Oddzielony naskórek pęcherzyków odpada kawałkami wraz ze śluzem i śliną, po czym zaczyna się tworzyć od brzegu nowa skórka: pęcherze na wargach i nozdrzach pokrywają się brunatnymi, niezbyt grubymi strupkami, pod którymi porasta również nowa skórka. W przeciągu 8 — 14 dni następuje zupełne wygojenie; powstałe wychudzenie zwierzęcia i zmniejszona ilość mleka wskutek choroby, wkrótce wracają do normy przy stosowanym pielęgnowaniu.

Niektóre zwierzęta z trudnością przychodzą do siebie po chorobie: woły silne i dobrze odżywiane cierpią więcej niż krowy mleczne. Poronienie u krów jest przy pryszczycy częste.

Obwrzodzenie pyska przy stosownym leczeniu prawie nigdy nie ma miejsca. Przy pęcherzach wielkich i gęsto ustawionych ukazuje się cuchnący oddech wskutek rozpłynięcia się i gnicia naskórka pęcherzów, ale to nic nie znaczy i wkrótce znika.

Pryszczyca jest tylko wyjątkowo i w bardzo rzadkich wypadkach śmiertelna. Cierpienie pyska nie jest nigdy złośliwe, ani bolesne, chyba przy niestosownym leczeniu. **Natomiast zaraza racic może być śmiertelną.** Ukazanie się pęcherzyków na innych częściach ciała nie sprowadza żadnego niebezpieczeństwa, chyba, że się przyłączy inna choroba.

Zapobieganie

Jedynym sposobem zapobieżenia jest niedopuszczenie zarazy do wsi do obory, zwłaszcza w czasach, gdy takowa panuje w okolicy. W tym celu należy zachować ostrożność z bydłem nowokupionym i poddać go poprzednio kwarantannie 10 do 14-dniowej nim go się przyłączy do miejscowego bydła; unikać dróg i pastwisk, po których chodziło bydło chore; zakazać wstępu do obory osobom obcym.

Środków lekarskich, zapobiegających pryszczycy, nie ma i wszystkie zalecane lekarstwa okazały się bezskuteczne. Nawet pędzlowanie racic chlorkiem wapna lub kwasem karbolowym nie pomaga, natomiast, aby uniknąć złośliwego przebiegu choroby i nadać jej charakter łagodny, należy u zwierząt utrzymać wypróżnienie wolne, już to dostarczając im paszy zielonej, a w razie potrzeby dając sól glauberską, zwłaszcza sztukom wypasionym.

Jeśli choroba zbyt długo utrzymuje się w oborze i nie wszystkie zwierzęta zachorowały, wtedy rozszerzamy zarazę umyślnie na sztuki zdrowe przez zetknięcie śliny bydlęcia chorego z błoną śluzową w jamie ustnej zwierząt zdrowych. Robi się to w sposób prosty, maczając płat w ślinie zwierząt chorych i obcierając nim pyski zwierząt zdrowych. Prócz innych korzyści ubocznych, jak gremialne leczenie, osiągamy i tę, że chorobę wywołujemy tylko w pysku, mającą przebieg łagodniejszy. Natomiast zabezpieczamy zarażone sztuki przed złośliwą zarazą racic.

Chcąc skutecznie walczyć nie tylko z pryszczycą, ale z każdą chorobą inwentarza, powinna znajdować się w każdej zagrodzie apteczka, zawierająca najważniejsze środki lecznicze, jak: ałun, octan gliny (Essigsaure Thonerde), kreolinę, lizol, maść boraksową, sól glauberską itp. (Leki te należy trzymać pod zamknięciem, by dzieci i osoby niepowołane nie miały do nich dostępu. Poza tym przy pierwszych oznakach jakiejkolwiek choroby (zwierzę staje się leniwe w ruchach, wzrok ma zamglony, apetyt do jedzenia co raz to mniejszy, zwierzę postękiwa, leżąc podnosi się ociężale) należy niezwłocznie zasięgnąć porady starszego doświadczonego gazdy, a skoro objawy choroby nie ustępują, sprowadzić weterynarza i postępować ściśle wedle jego wskazówek i zarządzeń.

Jan Wiejski

Marcowe porządki w sadach

Sady nasze, zwłaszcza starsze w wielu wypadkach przedstawiają opłakany wygląd. Pomijając to, że są one przeważnie za gęsto posadzone, często są one silnie zrakowaciałe, pokryte porostami, pełne oprzędów z gąsienicami oraz opanowane przez korówkę wełnistą.

Wszyscy właściciele sadów powinni we własnym interesie sady swoje doprowadzić do porządku, a w szczególności:

1) Usunąć z sadu wszelkie drzewa obumarłe i obumierające jako też silnie zrakowaciałe i tak silnie opanowane przez korówkę wełnistą, że już wszelkie dalsze zwalczanie jest bezskuteczne.

2) Wyciąć wszystkie suche lub usychające gałęzie.

3) Zbyt gęste korony drzew przerzedzić, usuwając przede wszystkim gałązki zbyt blisko siebie rosnące i krzyżujące się. Wszelkie większe rany zasmarować maścią ogrodniczą, smołą sadowniczą lub farbą olejną.

4) Poobcinać i spalić wszelkie oprzędy czyli gniazda zimowe z gąsienicami, gałązki z pierścieniami prządki pierścienicy, jako też zeschnięte owoce (mumie), czarcie mosty (pęki gałązek wychodzące z jednego miejsca) husy i jemioły.

5) Na starszych drzewach oskrobać starą łuszczącą się korę i odpadki spalić.

6) Po oskrobaniu drzewa pobielić.

7) Wyciąć wszelkie cieńsze gałęzie rakowate, a rany rakowate na pniu lub grubszych konarach wyciąć w ten sposób, żeby usunąć warstwę 2 cm. zdrowego drewna i zasmarować smołą sadowniczą.

8) W sadach, w których występuje korówka wełnista lub tarczówka (zwłaszcza misecznik śliwowy) opryskać w końcu lutego lub na początku marca karboliną sadowniczą.

Zabiegi wymienione winny powszechnie być wykonane już choćby z tego względu, aby zabezpieczyć sady pielęgnowane przed nalotem chorób i szkodników z sadów zaniedbanych.

Karzełkowate
drzewka owocowe w doniczkach

Owocujące drzewka w doniczkach i kubłach, ustawione przy altance w ogródku działkowym lub na słonecznym balkonie czy werandzie, są nie tylko przyjemną nowością, ale również prawdziwą ozdobą, upiększającą nasze życie codzienne. Hodowla doniczkowych drzewek owo-



cujących nie jest obliczona na zysk; uprawiają ją tylko amatorzy. Ma natomiast jeden wielki plus, gdyż wystarczy mały kawałek terenu słonecznego, by można pochwalić się własnymi wyhodowanymi, pięknymi owocami. Przypuśćmy, że ktoś rozporządza liliputcim ogródkiem. Głowi się biedak czym go obsiać, czym obsadzić. Na uprawę warzyw miejsca za mało, bo nie opłacilaby wydatków i zabiegów. Nadto trzebaby posadzić trochę kwiecia i choćby po jednym krzaku agrestu i porzeczek (świętojanek), a już o sadzeniu jakiegoś drzewka owocowego nie ma mowy. A jednak można wyhodować we własnym najmniejszym ogródku, jak czytelnicy widzą z zamieszczonych ilustracyj, owocujące (karzełkowate wprawdzie) jabłonie, grusze, wiśnie i brzoskwinie. Nie wszystkie odmiany drzew owocowych nadają się do hodowli doniczkowych, ale te, jakie podajemy na obrazkach, są pierwszorzędnym materiałem.

Do sadzenia w doniczkach czy w kubłach bierze się drzewka jednoroczne, a najwyżej dwuletnie szczepki, których spodnia seria od nóg zaczyna się 25 cm. licząc od korony korzeniowej; będą to drzewka niskopienne. Grubsze korzenie przycina się odpowiednio do średnicy donicy, która nie powinna przekraczać rozmiaru 30—35 cm. Zbyt duże i obszerne donice są niekorzystne dla rozwoju drzewka i późniejsze przesadzanie sprawia wiele trudności. Ziemię należy starannie przygotować i to w równych częściach: próchnica trawnikowa i odleżała kompostowa z małą domieszką gliny, piasku ziarnistego i szutru rumowiskowego. Na spód donicy dać trochę skorup, a drzewka sadzić nie należy głębiej, ani płyciej niźli rosło na grzędzie w szkółce owocowej. Sadzenie wiosenne jest lepsze niż jesienne. Upatrzywszy więc miejsce w wystawie słonecznej zapuszczamy donicę z drzewkiem aż pod sam górny kant; tym samym regulujemy równomierną wilgoć niezbędną do prawidłowego życia drzewka. Na zimę przed pierwszymi przymrozkami pogłębiamy dołek doniczny do tyła, by górny kant donicy znajdował się 20—25 cm. poniżej powierzchni grzędy, po czym pokrywamy przestrzeń w szerokości obwodu korony drzewka słomiastym obornikiem, co uchroni korzenie drzewka od przemarznięcia.

Już w drugim, a napewno w roku trzecim pokażą się na drzewku pierwsze pączki owocowe. Do podlewania brać wodę odstaną z małą domieszką gnojówki lub kurzego czy gołębiego



nawozu. Drzewka doniczkowe rozwijają się pięknie, okwitają dobrze, nawiązują wydarny owoc i mają ten wielki plus, że podczas dojrzewania można je przenosić w miejsca słoneczne, chronione przed wichrami, a w zimie przechowywać w widnej, chłodnej piwnicy. Grusze, jabłonie i wiśnie można pozostawić bez obawy przemarznięcia na grzędzie. Natomiast drzewka figowe i brzoskwiniowe należy koniecznie przezimować w piwnicy i dopiero na wiosnę wysadzić do ogródka.

Hodowla doniczkowych drzewek owocowych nie jest obliczona na zysk materialny, ale jest pewnego rodzaju emocjonującym sportem ogrodniczym, mającym w południowej i zachodniej Europie wielu zwolenników - amatorów.

Z ruchu ludowego

w Jordanowczyźnie i Makowczyźnie

Okres zimowy wykorzystał zarząd pow. S. L. w Makowie na pogłębienie org. Kół S. L. **We wszystkich Kołach** odbyły się zebrania przy licznym udziale członków, ponadto urządzono „Opłatki" a to:

w Jordanowie, dnia 2 stycznia przy udziale przeszło 100 osób. Obecni z ramienia Zarządu **Stanaszek, Fido, Łacek** i inni. Zebrano datki na więźniów.

Dnia 6. I. zebranie **w Naprawie, w Malejowej i Wysokiej** przy licznym udziale członków.

Dnia 9. I. zebranie S. L. **w Osieku.** Obecny prez. pow. p. Rusin, **w Spytkowicach** i **w Wysokiej.** (Kapitan Stanaszek i Wł. Jopek), zaś **w Łętowni** Koło S. L. urządziło zebranie całej gminy i **założono Spółdzielnię Rolniczą,** referował **Łacek Stan.**

Dnia 16. I. — Opłatek w **Malejowej** przy udziale około 200 osób, obecni p. kpt. Stanaszek, p. Fido, Łacek, zaś w Wysokiej na Opłatku był **p.** Jopek, J. Piątek, osób przeszło 250.

Dnia 23. I. — Opłatek w Skawie, w starym dworze, obecnie własność Szczepana Sularza, najstarszego ludowca w Skawie. Wszystkie sale wypełnione po brzegi, przeszło 500 osób. W ten sam dzień odbył się „Opłatek" **w Białej Skomielnej,** gdzie był obecny p. kpt. Stanaszek, Wojciech Gil i radca Hołda, w **Wieprzcu** przy udziale 200 osób, był p. Rusin a **w Spytkowicach,** delegatem p. Jopek, J. Piątek, przy udziale 150 osób.

Dnia 30. I. odbyło się zebranie S. L. w **Bystry i w Sidzinie,** gdzie przeprowadzono wybory władz Koła S. L. Po strajkach rolnych **chłopi masowo wstępują do S. L.**

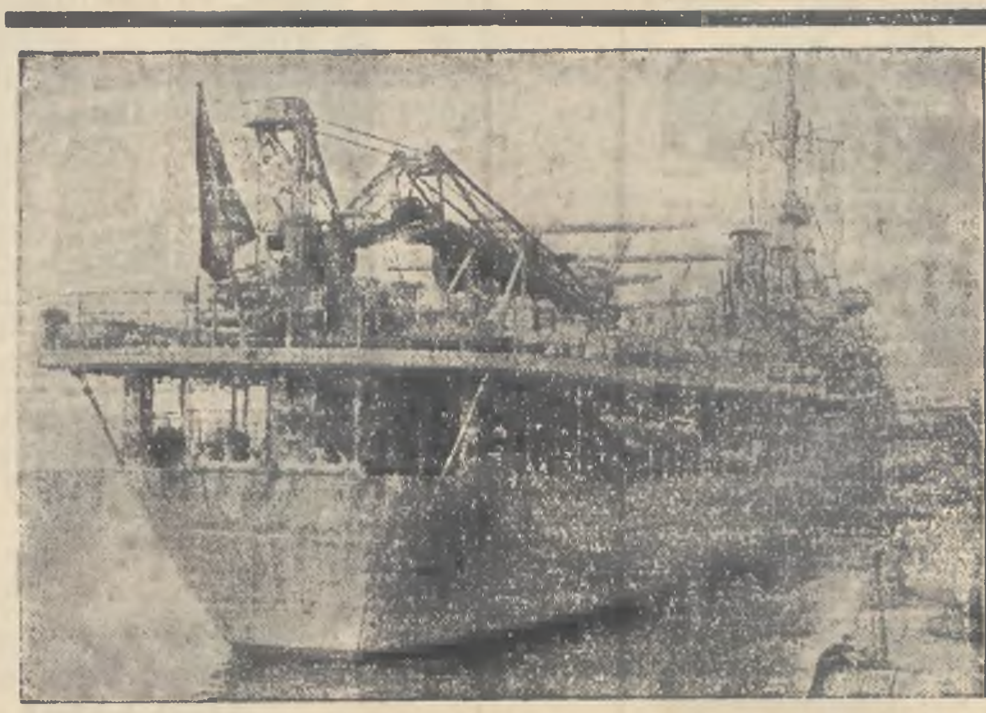
W ten sam dzień odbyły się uroczyste „Opłatki" w **Łętowni,** gdzie cały dom, 4 izby prezesa J. Kołodziejczyka wypełnione były po brzegi i w **Naprawie,** gdzie było przeszło 200 osób.

Dnia 6. II. zebranie Koła **Jordanów,** gdzie uchwalono odbyć 20 lutego ogólne zebranie wszystkich członków Koła i delegatów kół okolicznych z programem, podanym osobn.

• • •

Dnia 15 lutego odbyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie **rozprawa apelacyjna w sprawie strajku rolnego, przeciwko ludowcom ze Skawy.**

Łacek Stanisław, prezes.



Szwedzki lotniskowiec „Gotland" przybył w tych dniach do Portsmouth.

Z ruchu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego

PODHALE

Dnia 6 marca br. o godzinie 12-ej odbędzie się w sali Teatralnej „Morskiego Oka" w Zakopanem zebranie członków Stronnictwa Ludowego. Na porządku dziennym: sprawozdanie z Kongresu S. L.

Za Zarząd: Wacław Krzeptowski

POWIAT GORLICE

W niedzielę, dnia 13 marca br., o godz. 10-ej odbędzie się w Gorlicach zjazd powiatowy S. L. w sali Kupców i Rzemieślników. Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów z Kongresu i sprawy organizacyjne.

Zarząd pow. S. L.

POWIAT KOLBUSZOWA

Dnia 6 marca br. o godz. 12-ej odbędzie się w Kolbuszowej Górnej zjazd powiatowy S. L. Wstęp na salę za legitymacjami.

Stefan Olszowy, prezes pow.

POWIAT NISKO

Dnia 6 marca br. odbędzie się w Przędzeln zjazd powiatowy S. L. komisji rewizyjnej i sądu partyjnego celem załatwienia spraw przed zjazdem statutowym.

Adam Drąg, prezes powiatowy.

POWIAT RZESZÓW

Sprawozdanie z Kongresu zostanie złożone:

dla dawnego powiatu Strzyżów, w niedzielę, dnia 6 marca, w sali „Sokoła" w Strzyżowie;

zaś dla reszty powiatu (t. j. dawnego rzeszowskiego) dnia 8 marca br. w Rzeszowie, w sali hotelu Polonia.

Początek **zebrania w obu wypadkach o godz. 10-ej.**

Wstęp **na salę za legitymacjami** czł. **na** rok 1938.

Legitymacje **będą do wymiany przy wejściu** na salę.

Wójcik, prezes powiatowy.

POWIAT KROSNO

W dniu 13 marca br. w sali Domu Robotniczego na Klejnówce w Krośnie odbędzie się nadzwyczajny zjazd powiatowy wszystkich Zarządów Kół i delegatów. Referować będą delegaci kongresowi. Wstęp wyłącznie za legitymacjami **na rok 1938.**

Jakób Stanisz, prezes powiatowy.

POWIAT JAROSŁAW

W dniu 6 marca odbędzie się zebranie prezesów Kół ludowych okręgu sądowego w Pruchniku. Początek o godzinie 9 rano. Obecność **wszystkich prezesów** konieczna.

Prezes: Moskwa Henryk.

POW. DĄBROWA TARNOWSKA!

Dnia 15 marca o godz. 9-tej odbędzie się w **Dąbrowie w sali** „Sokoła" nadzwyczajny **walny zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego.** Na porządku dziennym **będzie** sprawozdanie z Kongresu S. L. i sprawy natury politycznej i gospodarczej.

Wstęp **na salę** tylko **za okazaniem** legitymacji S. L. **na** rok 1938.

Zarząd Pow. S. L.

Z żałobnej karty

Śp. Marcin Kąkol

W styczniu b. r. zmarł w Lachowicach **ś. p. Marcin Kąkol,** znany w całym powiecie żywieckim ze swego wyrobienia politycznego, stałości przekonań, odwagi cywilnej i zdolności przekonywania.

Przypominam sobie, jak w najgorszym dla ruchu ludowego latach od 1928 do 1933, brnęliśmy razem po śniegach, chodząc na zebrania polityczne od wsi do wsi, utrwalać i szerzyć ideę ludową.

Jemu też w dużej mierze zawdzięczamy, że pomimo najbardziej zaciętych ataków, Lachowice i okolica, nietylko pozostały przy Stronnictwie Ludowym, ale każde zebranie polityczne, zorganizowane przez przeciwników, nie wyłączając zaszczyconych udziałem pana starosty, kończyły się ich klęską.

Zmarły był nietylko działaczem politycznym, ale wzorowym gospodarzem, biorącym udział w organizacjach gospodarczych, tudzież założycielem Straży Pożarnej. Przede wszystkim zaś **był on wielkim patriotą i w roku 1920 poruszył okoliczne masy chłopskie swoim silnym przemówieniem, wygłoszonym w Lachowicach na publicznym zgromadzeniu, wzywając do obrony kraju, zwłaszcza, że słowa swoje wykazał czynem, wysyłając na front swego syna gimnazjalistę, jako ochotnika.** W kilkanaście lat później doczekał się niestety rewizji i aresztu, w związku z wyznawaną ideą.

Zwłoki Jego spoczęły na cmentarzu w Lachowicach, przy czym pogrzeb odbył się przy licznym udziale znajomych, krewnych, tudzież organizacyj, których był członkiem.

Nad grobem przemówił naczelnik gminy Pytel, przypominając zasługi zmarłego.

Przez śmierć Jego ponieśliśmy dużą stratę.

Ziemia polska, którą tak bardzo ukochał, i do której obrony wzywał, będzie mu niewątpliwie lekką.

Józef Dyduch.

Wykaz datków na ofiary

Dr. Witek — Brzesko	**100.— zł.**	Koło S. L. — Chrząstów	5.— „
J. Cyrankiewicz	10.— „	J. Zawiślak — Gręboszów	20.— „
Koło S. L. — Mokrzyska	6.— „	St. Czekajło — Doliniany	6.— „
W .Tomaszewski — Frysztak	3.— „	Koło S. L. — Felsztyn	7.— „
Koło S. L. — Zbydniów	4.35 „	Koło S. L. — Sieradza	10.— „
W. Weryński — Mielec	9.50 „	W. Kozłowski — Zbaraż	10.50 „
Koło S. L. — Witkowice	6.— „	Wł. Bieniek — Przemyśl	5.— „
W. Wcisło — Kocmyrzów	2.— „	Koło S. L. — Krysowice	10.40 „
Koło S. L. — Borzęta	7.— „	Koło S. L. — Nagoszyn	5.20 „
J. Rażny — Mogiła	2.— „	Zarz. S. L. — Brzesko	92.25 „
Fr. Smęder — Wieliczka	1.— „	J. Pietrucha — Straszęcin	7.70 „
Koło Młodz. W. — Wieliczka	11.— „	Koło S. L. — Łęki g.	13.— „
Koło S. L. — Wiewiórka	10.— „	Koło S. L. — Bessów	4.— „
P. Rogala — Kamień	12.— „	Fr. Wesoliński — Śmigiel	15.— „
Koło S. L. — Wola żyrak.	11.50 „	Zarz. S. L. — Dąbrowa	35.50 „
Koło S. L. — Twierdza	2.— „	Koło Ludowe — Chorzelów	8.50 „

Zastrzelenie księdza

na kazalnicy

W Luboniu pod Poznaniem dokonano w niedzielę potwórnej zbrodni, która głębi wstrząsnęła miejscową ludnością.

W tamtejszym kościele **w czasie nabożeństwa dla dzieci został zastrzelony ks. proboszcz Stanisław Streich przez znanego na terenie Poznania komunistę Wawrzyńca Nowaka.**

Przebieg zbrodni był następujący:

Ks. proboszcz Streich o godz. 10-tej po odprawieniu mszy św. zamierzał **wejść** na kazalnicę, by wygłosić kazanie.

Nagle padł strzał i ks. prob. Streich, trafiony w skroń, padł bez **życia. Śmierć** na stąpiła natychmiast.

Następnie morderca oddał jeszcze trzy strzały do kościelnego **Kupczyńskiego,** raniąc go lekko. Czwarty strzał dał zbrodniarz do jednego z chłopców, trafiając go w nogę.

Zbrodniarz został ujęty przez niejakiego **Majchrzaka** w chwili, gdy chciał zbiec z kaplicy.

Na miejsce zbrodni przybyli natychmiast przedstawiciele władz. Zbrodniarza pod silną eskortą przewieziono do Poznania.

Po przesłuchaniu świadków zbrodni aresztowano towarzysza mordercy, niejakiego **Sobczaka.** Morderca mieszkał u Sobczaka jako sublokator.

Dodać należy, że morderca Wawrzyniec Nowak przebywał przez czas dłuższy w Rosji sowieckiej. Do Lubonia przybył przed niedawnym czasem z Górnego Śląska, gdzie pracował jako robotnik.

Z Poznania donoszą, że przed plebanią w Luboniu gromadzą się tłumnie parafianie. Złożone na katafalku zwłoki zamordowanego wczoraj przez komunistę proboszcza, śp. ks. Streicha, znajdują się pod strażą miejscowych organizacyj. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w czwartek i zapowiada się niezwykle uroczyście. Na uroczystości pogrzebowe przybyć ma ks. kardynał Hlond.

Po dokonanej w dniu onegdajszym zbrodni, kościół w Luboniu, w którym śp. ks. Streich miał odprawić wczoraj o godz. 11-tej drugą mszę św., zamknięto, a Przenajświętszy Sakrament, zgodnie z przepisami kościelnymi, wyniósł miejscowy wikary ks. dr. Koperski i zawiózł samochodem do kaplicy parafialnej w Żabikowie.

Zwłoki zamordowanego kapłana, które zostały namaszczone Olejami Świętymi, pozostawiono na miejscu zbrodni do czasu przybycia z Poznania komisji sądowo - lekarskiej z sędzią śledczym Rzędowskim i podprokuratorem Pasikowskim na czele, która przybyła tam o godz. 14-tej. Następnie przewieziono zwłoki ks. prob. Streicha samochodem pogrzebowym do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu.

Ranni kościelny Krawczyński i uczeń Pacyński zostali przewiezieni karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Poznaniu. Jak się okazuje, postrzał kościelnego jest lekki i życiu jego nie zagraża. — Pacyński ma postrzelone prawe podudzie, przy czym kula ugrzęzła w ciele. Rannych odwiedził wieczorem J. E. ks. Prymas kardynał Hlond, interesując się żywo ich stanem.

Wczoraj w Luboniu prowadziły dochodzenie władze prokuratorskie i śledcze w asyście władz duchownych.

Dochodzenie zmierza w pierwszym rzędzie do ustalenia, czy Nowak miał wspólników, czy też działał na własną rękę.

Jak się okazuje, na terenie Lubonia ostatnio dość żywą działalność rozwijali komuniści, do których należał też Nowak. Akcji tej skutecznie się przeciwstawiał ks. Streich. Stąd płynęła nienawiść elementów wywrotowych do proboszcza. Ustalono, że Nowak, prowadzący energiczną działalność komunistyczną, przebywał przez 12 lat w Sowietach, gdzie miał nawet skończyć specjalną szkołę dla agitatorów.

Straszna zbrodnia Nowaka wzbudziła tym większe oburzenie, że śp. ks. Streich był dla swoich parafian nie tylko duszpasterzem, ale szczerym przyjacielem i duchownym ich wodzem. Szczególną jego opieką cieszyli się biedni, dla których utworzył oddział „Caritasu".

W następnym dniu sędzia śledczy i prokurator przesłuchali potwornego mordercę. Z cynizmem przyznaje się on do zbrodni. Kilkakrotnie podkreślał z naciskiem, że jest człowiekiem normalnym i w zupełności zdaje sobie sprawę z tego, co uczynił.

— Pamiętam wszystko, co się działo, — opowiada spokojnie Nowak. — Wiem, kto mnie bił, wiem jak strzelałem i pamiętam, gdy ksiądz padł. Zbrodni swej dokonałem dlatego, że nienawidzę księży. Postanowiliśmy z nimi walczyć i walczymy!

Po przesłuchaniu morderca zostanie przewieziony do więzienia przy ul. Młyńskiej.

Pogrzeb ś. p. gen. Raczyńskiego

W Warszawie odbył się pogrzeb śp. Włodzimierza Maxymowicz-Raczyńskiego, generała brygady, dowódcy broni pancernych, prezesa rady administracyjnej Państwowych Zakładów Inżynierii

Kup „Cegiełkę“ jednozłotową na „Fundusz Prasowy“!

Popierajcie pisma ludowe!

Kronika Śląska

Nakło Śląskie (Nieszczęśliwy wypadek). W środę, dnia 23 lutego br. 7-letni Eryk Chorzela poszedł na staw ślizgać się na lodzie, w pewnej chwili wbiegł na miejsce, gdzie dnia poprzedniego lód wyrąbano, a woda pokryta była cienką warstwą lodu. Lód załamał się pod chłopcem, który wpadł do wody i utopił się.

Rybnik (Z posiedzenia Rady miejskiej). W drugiej połowie lutego odbyło się tutaj posiedzenie Rady Miejskiej, na którym uchwalono budżet administracyjny, zamykający się kwotą 1,112.745 zł.

Po stronie wydatków budżet ten przewiduje zł. 198.000 na spłatę długów, 125.000 zł. na budowę dróg i placów, 65 tys. zł. na dział zdrowia publicznego, 57.000 zł. na oświatę, 64.000 na opiekę społeczna, 91.000 zł. na bezpieczeństwo publiczne.

Następnie uchwalono budżet rzeźni miejskiej w wysokości zł. 164.965 w wydatkach i dochodach, budżet elektrowni — 659.750 zł., gazowni — 133.270 zł. i wodociągów 229 900 zł.

Rybnik. (Niezwykły wypadek). Na stacji kolejowej w Rybniku z pociągu wypadła 20-letnia Helena Zientek, która uderzyła głową o kamienną posadzkę peronu, doznając pęknięcia czaszki. W stanie beznadziejnym przewieziono nieszczęśliwą pasażerkę do szpitala.

Z BIELSKIEGO

Iłownica. (W drodze pozbył konia). Dnia 9 lutego br. o godz. 15-tej obywatel tutejszej wioski Jan Boda jechał jednokonną furmanką z Bielska, na drodze w Wapiennicy, samochód nieznanego pochodzenia zawadził z boku o przednią oś koła furmanki, wskutek czego dyszel wozu uderzył konia po głowie. Koń upadł na szosę i złamał nogę. Jest to dotkliwa strata, gdyż obyw. Boda jest małorolnym, obarczony liczną rodziną i nie jest w stanie zakupić sobie konia bez pomocy...

Zbytków (Pożar). Dnia 3 lutego z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych, należących do obyw. Józefa Waleczka. Pastwą płomieni padły doszczętnie budynki gospodarcze i mieszkalne. Spalone obiekty były nisko ubezpieczone, to też poszkodowany będzie miał duże trudności w ich odbudowaniu.

Wobec tego zwracamy się tą drogą do Sz. członków i sympatyków S. L., by nieszczęśliwej rodzinie udzielili pomocy. Zarząd Koła S. L. w Zabłociu.

Zbytków (Walne zebranie Koła S. L.). W dniu 19 lutego odbyło się tutaj walne zebranie Koła S. L. Sprawozdanie z działalności przedstawił zebranym prezes Koła obyw. Bojda, poczem krótki referat wygłosił prezes Zarz. Pow. B. Tekla.

W dyskusji, jaka rozwinęła się po referatach, zabierało głos szereg obywateli, przeważnie na temat [illegible] katastrofalnego stanu zadłużenia w rolnictwie. Pod koniec zebrani uchwalili szereg rezolucji.

Grodziec (Zebranie organizacyjne). Dnia 20 lutego br. w restauracji p. Kubaczkowej odbyło się zebranie organizacyjne S. L., zwołane przez miejscowych obywateli.

Referaty wygłosili: polityczny p. mgr. Kaleta i organizacyjny p. red. Kaleta P. z Cieszyna.

Jasienica (Walne zebranie Koła S. L.). W niedzielę dnia 20 lutego br. odbyło się w Jasienicy doroczne walne zebranie miejscowego Koła S. L. Prezes p. Kłoda zdał sprawozdanie ogólne z wyników prac i zamierzeń Koła, następnie zdano sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, na której też wniosek udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Wszystkich obecnych zwracał na siebie uwagę miły fakt, a to wzorowy — jak rzadko gdzie — ład i porządek w organizacji, świadczący o dużym wyrobieniu gospodarzy. Fakt — iż obywatele umieją być dobrymi gospodarzami, nietylko w domu — ale i w organizacji broniącej ich interesów — może służyć za wzór godny naśladowania dla wielu Kół.

Referaty obrazujące naszą rzeczywistość wygłosili mgr. Kaleta Edward i red. Kaleta P.

◆ CENNIK OGŁOSZEŃ: ◆

Strona ogłoszeń dzieli się na 6 szpalt. — Strona tekstu dzieli się na 4 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 60 gr.
Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . 25 gr.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . . . . . 50 gr.

Drobne ogłoszenia za słowo 15 gr. najmniej . . . . . 3 zł.
Cała strona 4-szpaltowa w tekście . . . . 450 zł.
Cała strona tytułowa . . . . 600 zł.

Cała strona 6-szpaltowa po tekście . . . . 350 zł.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy na ostatniej stronie 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych i Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi raz w tygodniu.

Wychodzi raz w tygodniu.